Dziś w numerze: **W SŁUŻBIE ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ**

Specjalny dodatek „Kuriera Szczecińskiego" z okazji 25-lecia Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej

Kurier Szczeciński

PONIEDZ., 6 PAŹDZIERNIKA 1969 R. WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 234 (7804) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski udał się do Algierii

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Huari Bumediena udał się dziś, w poniedziałek z wizytą oficjalną do Algierii przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski wraz z małżonką.

PRZEWODNICZĄCEMU Rady Państwa towarzyszą: sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak, minister Handlu Zagranicznego — Janusz Burakiewicz, wiceminister Spraw Zagranicznych — Zygfryd Wolniak, szef Kancelarii Rady Państwa — Edmund Boratyński, zastępca szefa GZP WP — gen. bryg. Mieczysław Grudzień, kierownik Zakładu Nauk Geologicznych PAN — prof. dr Kazimierz Smulikowski.

KORESPONDENT PAP red. T. Jackowski donosi:

— Algieria oczekuje wizyty przewodniczącego Rady Państwa, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego.

Nad bramami wiodącymi do Pałacu Ludowego, gdzie zamieszka wraz z małżonką Marszałek Spychalski, powiewają polskie flagi narodowe. Polskimi barwami narodowymi udekorowana jest licząca ponad 20 kilometrów droga wiodąca z lotniska.

W STAREJ, arabskiej części miasta, podobnie jak w jego części nowoczesnej, wszędzie widnieją portrety obu przywódców i flagi obu krajów. We wszystkich środkach masowego przekazu Polska zajmuje pierwsze miejsce.

Komentator telewizji algierskiej w kolejnych wydaniach dzienników przedstawił rozwój Polski Ludowej, podkreślając, że w wyniku przemian socjalistycznych osiągnęła ona wybitne sukcesy w usuwaniu śladów wojny i rozbudowie nowoczesnego państwa. W ciągu ostatnich lat – powiedział on – naród polski stał się wielkim i silnym narodem europejskim.

Żywe zainteresowanie wizytą polską panuje także wśród Polonii w Algierii. Wielu specjalistów przebywających w odległych zakątkach tego olbrzymiego kraju zjechało do Algieru, aby powitać Marszałka Spychalskiego.

Dziś papież przyjmuje Ebana

RZYM PAP. W niedzielę wieczorem przybył do Rzymu minister Spraw Zagranicznych Izraela Abba Eban. W poniedziałek spotka on się z papieżem Pawłem VI. Tematem spotkania ma być sytuacja na Bliskim Wschodzie.

Brandt opuszcza gabinet Kiesingera

BONN PAP. Zachodnioniemiecki minister Spraw Zagranicznych Willy Brandt zamierza dziś opuścić gabinet Kiesingera, aby skoncentrować się na sprawach związanych z formowaniem nowego rządu zachodnioniemieckiego, którego będzie szefem. Do czasu zakończenia formalnej kadencji w gabinecie Kiesingera, będzie go zastępował podsekretarz stanu w tym resorcie.

Jak wiadomo, głosowanie nad inwestyturą Brandta odbędzie się 21 października, a w 3 dni później przywódcy SPD i FDP przedstawią Bundestagowi program swojej polityki.

Stolica NRD serdecznie wita bratnie delegacje przybywające na uroczystości 20-lecia Republiki

BERLIN PAP. Na centralnym lotnisku berlińskim Schoenefeld odbyło się w niedzielę 5 bm. w godzinach przedpołudniowych uroczyste powitanie czołowych reprezentantów krajów socjalistycznych, przybyłych na uroczystości jubileuszu 20-lecia NRD. Tysiące berlińczyków zgotowały na lotnisku serdeczną owację przybyłym gościom.

W NIEDZIELĘ w godzinach wieczornych w Operze Berlińskiej odbył się uroczysty koncert z okazji 20-lecia NRD. Na koncercie obecny był pierwszy sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa Walter Ulbricht i inne osobistości ze świata politycznego, społecznego, naukowego i kulturalnego NRD. Obecne były delegacje krajów socjalistycznych i inne, które przybyły do NRD na obchody 20-lecia.

ZGROMADZONA ludność długo wznosiła okrzyki na cześć przybyłego na czele 7-osobowej delegacji partyjno-rządowej ZSRR sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa. Z wielką serdecznością powitano również delegację partyjno-rządową PRL: pierwszego sekretarza KC PZPR Wł. Gomułkę, członka Biura Politycznego KC PZPR, premiera Józefa Cyrankiewicza, członka KC PZPR, wicepremiera Eugeniusza Szyra, wiceprezesa Naczelnego Komitetu ZSL, członka Rady Państwa, Józefa Ozgę-Michalskiego, członka KC PZPR, pierwszego sekretarza KW PZPR w Szczecinie Antoniego Walaszka oraz członka KC PZPR, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w NRD T. Gede.

BARDZO serdecznie witani też byli: pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Gustav Husak, pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janos Kadar i członek Biura Politycznego KC WSPR, premier Jenoe Fock, pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, premier Todor Żivkov, pierwszy sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, premier Jumdżagijn Cedenbal, członek Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, premier Demokratycznej Republiki Wietnamu Pham Van Dong, członek KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej, wicepremier Ion Patan i inne osobistości wchodzące w skład delegacji partyjno-rządowych.

Zanim członkowie delegacji partyjno-rządowych udali się do centrum stolicy NRD, lotnisko Schoenefeld stało się miejscem pierwszych rozmów między czołowymi przedstawicielami krajów socjalistycznych. Przez następne dwie godziny reprezentanci krajów socjalistycznych byli entuzjastycznie witani przez setki tysięcy mieszkańców Berlina i gości z całej Republiki, ustawionych gęstym szpalerem wzdłuż trasy przejazdu kolumny samochodów.

Niebezpieczeństwo rozszerzenia epidemii cholery w Azji

TOKIO PAP. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej Japonii podało do wiadomości, że u trzech członków załogi jednego z japońskich statków handlowych, który przebywał ostatnio w Korei Południowej, stwierdzono objawy cholery.

Istnieje więc niebezpieczeństwo rozszerzenia się epidemii tej groźnej choroby, która objęła Koreę Południową na inne kraje Azji.

Według ostatnich doniesień, w Korei Południowej zanotowano już 1301 przypadków zachorowań na cholerę. 115 osób zmarło.

TO nie są bynajmniej gałki staroświeckich lasek, lecz lansowane obecnie w Paryżu wymyślne rączki parasoli, dostosowane kształtem do zawodu czy gustu właściciela. Dla muzyka np. może być rączka w kształcie harfy, z Eskulapem dla lekarza.

(CAF - UPI)

- **Serdeczne powitanie na dworcu**
- **Spotkanie z gospodarzami miasta i naukowcami PS**

Delegacja BPK – w Szczecinie

DO SZCZECINA przybyła wczoraj rano delegacja Bułgarskiej Partii Komunistycznej z zastępcą członka KC BPK, kierownikiem Wydziału Organizacyjnego KC Sabotinem Genovem na czele. W skład delegacji wchodzą również: sekretarz KO BPK w Plovdiv Andon Trajkov, inspektor Wydziału Organizacyjnego KC BPK Luben Wasilev, instruktor Wydziału Zagranicznego KC BPK Aleksander Karłov, sekretarz KD BPK w Sofii Elena Łazarova. Delegacji towarzyszy zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR J. Żandarowski.

Na dworcu w Szczecinie gości powitali: sekretarz KW PZPR w Szczecinie Henryk Huber i kierownik Wydz. Organizacyjnego KW Henryk Stępa. W pierwszym dniu wizyty delegacja bułgarska udała się do Prez. MRN. I sekretarz KM PZPR Julian Lenart i przewodniczący Prez. MRN Bogdan Augustjański zapoznali gości z perspektywami rozwojowymi naszego miasta

Delegacja złożyła następnie kwiaty pod Pomnikiem Braterstwa Broni, a potem zwiedziła nasze miasto, Zamek Książąt Pomorskich, obejrzała ekspozycję w Muzeum Pomorza Zachodniego i wystawę sprzętu motoryzacyjnego.

W godzinach popołudniowych delegacja bułgarska spotkała się z aktywem partyjnym i naukowcami Politechniki Szczecińskiej, a później zwiedziła port.

Po katastrofie górniczej w Essen

5 górników uratowanych, 3 nadal pod ziemią

BONN PAP. W niedzielę uratowano 5 górników z kopalni węgla w Essen, którzy od czwartku byli odcięci od świata po katastrofie w jednym z korytarzy. Zapadł się tam strop, zabijając na miejscu jednego górnika i zagrażając przejściu do windy 9 innym. Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową i w sobotę nawiązano już pierwszy kontakt z grupą górników. Przez wywiercony otwór przesłano im prowiant, napoje oraz listy od rodzin. Górnicy zostali zasypani na głębokości około 700 m. Wydobytych na powierzchnię górników poddano natychmiast badaniom lekarskim i przewieziono do szpitala. Stan ich zdrowia nie budzi obaw.

Nadal nieznany jest los trzech innych górników uwięzionych pod ziemią.

Maurice Chevalier – członkiem Akademii?

PARYŻ PAP. Czy Maurice Chevalier zostanie członkiem Akademii Francuskiej? Jeden z jego przyjaciół, Marcel Pagnol, członek tej zaszczytnej instytucji, zamierza przy poparciu innych kolegów wysunąć kandydaturę Chevaliera.

Elektrownia atomowa w Bułgarii

Przy pomocy Związku Radzieckiego powstaje w Bułgarii pierwsza w tym kraju elektrownia atomowa o mocy 800 MW.

VI Festiwal Poezji im. K. I. Gałczyńskiego — zakończony

Jerzy Kwiatkowski laureatem nagrody STK

WRĘCZENIEM dorocznej nagrody Szczecińskiego Towarzystwa Kultury, przyznawanej za najwybitniejszy tom krytyk lub cykl esejów poświęconych polskiej poezji współczesnej, zakończony został VI Ogólnopolski Festiwal Poezji im. K. I. Gałczyńskiego. Jury przyznało nagrody znanemu krakowskiemu krytykowi Jerzemu Kwiatkowskiemu, biorąc pod uwagę całokształt dorobku krytycznego autora, ze szczególnym uwzględnieniem wydanej w roku ubiegłym pracy p.t. „Remont Pegazów". Nagrodę wręczył laureatowi wiceprzewodniczący Prez. WRN, wiceprzewodniczący STK — Henryk Stefanik.

Po części oficjalnej odbył się koncert poetycki w wykonaniu recytatorów indywidualnych z Krakowa, Nowego Sącza, Dzierżoniowa i Szczecina oraz zespołów. Zespół Dzielnicowego Domu Kultury z Wrocławia zaprezentował spektakl p.t. „Noc zimowa" Jerzego Harasymowicza, natomiast Zespół Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina z Nowej Huty — program „Zołnierz, poeta, czasu kurz" Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

Miłym akcentem kończącym tegoroczną imprezę poetycką było wręczenie wszystkim uczestnikom VI Ogólnopolskiego Festiwalu Poezji im. K. I. Gałczyńskiego upominków ufundowanych przez Wydział Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. (ru)

TYDZIEŃ W SEJMIE

OPRÓCZ trwających od kilkunastu dni ożywionych prac w komisjach Sejmu, z wydarzeń minionego tygodnia zasługuje na odnotowanie wizyta delegacji parlamentarzystów japońskich, reprezentujących partię liberalno-demokratyczną. Gości przyjął wicemarszałek Sejmu Jan K. Wende.

NA POSIEDZENIU Komisji Wymiaru Sprawiedliwości minister tego resortu St. Walczak poinformował posłów o realizacji ustawy o amnestii, stwierdzając, że ustawa została już niemal całkowicie wprowadzona w życie. Otwarty jest jeszcze termin ujawniania się sprawców przestępstw. Do 25 września z szansy tej skorzystało 1 060 osób, przy czym tylko w czterech wypadkach konieczne było zastosowanie aresztu.

KOMISJA Handlu Wewnętrznego omawiała aktualne problemy rynkowe. Uczestniczący w obradach minister E. Sznajder stwierdził m.in., że realizacja planu obrotów w handlu detalicznym i gastronomii przebiega zgodnie z założeniami planu. Szacuje się, że sprzedaż detaliczna w br. osiągnie wartość ponad 430 mld. zł, co oznaczać będzie przekroczenie zadań planowych o ponad miliard zł. Dostawy podstawowych artykułów rolno-spożywczych będą w br. wyższe niż w roku ubiegłym. I tak m.in. mięsa i drobiu będzie więcej o 2,4 proc., jaj o 3,5 proc., masła o 4 proc., serów o 17 proc.

W dyskusji postulowano m. in. zorganizowanie form zbywania przez działkowiczów owoców i warzyw, stwierdzono bowiem, że posiadacze ogródków działkowych dysponują znacznymi nadwyżkami. W związku z niedostateczną podażą masła postulowano sprzedawanie go w godzinach popołudniowych, aby umożliwić zakupy osobom wychodzącym z pracy.

KOMISJA Handlu Zagranicznego rozpatrzyła informację ministra J. Burakiewicza o wykonaniu planu w roku ubiegłym i o aktualnych zadaniach i sytuacji resortu. Oceniając ogólnie pozytywnie wykonanie planu obrotów, minister stwierdził, że w ub.r. nastąpiła poprawa bilansu handlowego i osiągnięta została dalsza poprawa struktury naszego eksportu przez zwiększenie w nim udziału maszyn i urządzeń, a zmniejszenie — towarów rolno-spożywczych.

ZA 8 MIESIĘCY br. zadania eksportu i importu zostały wykonane ogółem w ponad 61 proc. Nastąpiło jednak dodatkowe obciążenie naszego bilansu płatniczego, ponieważ w rezultacie niekorzystnych warunków atmosferycznych zaszła konieczność zmniejszenia planu eksportu wielu artykułów rolno-spożywczych z myślą o poprawie zaopatrzenia rynku wewnętrznego i sytuacji paszowej w rolnictwie. Równocześnie zwiększono import pasz treściwych i mączki rybnej. Przewidziany jest również dodatkowy import zbóż paszowych oraz owoców i warzyw.

Mimo tych nieprzewidzianych trudności, zakłada się, że tegoroczne zadania planowe w zakresie eksportu zostaną wykonane.

SPRAWOZDAWCA

Inauguracja II Przeglądu filmów

„Wojsko Polskie na ekranie"

WCZORAJ wieczorem w kinie „Mars" odbyła się inauguracja II Przeglądu filmów **„Wojsko Polskie na ekranie".**

Na inaugurację przybyli m.in.: przewodniczący TPS, Wojewódzki Inspektor PIH Henryk Żukowski, redaktor naczelny „Kuriera Szczecińskiego" Zdzisław Czapliński oraz przedstawiciele Wojska Polskiego: ppłk. Jan Dżagan i ppłk. Aleksander Skabiak. Obecny był również przedstawiciel Wytwórni Filmowej „Czołówka", operator filmowy Marian Chmielewski. (wit)

Chemia unowocześnia damską galanterię

ŁÓDŹ PAP. Elastyczne paski do pończoch z przędzy poliuretanowej przyjęły się już na naszym rynku. Łódzka „Elasticana" wytwarza ich ponad 1 mln sztuk rocznie, rozszerzając stale asortyment i wzornictwo. Obecnie w produkcji jest około 30 modeli. Oprócz jednobarwnych pasków w kilku kolorach, sklepy otrzymują także paski dekorowane w wielobarwne wzory.

Pojawienie się tych nowoczesnych wyrobów na rynku stało się możliwe dzięki wyposażeniu „Elasticany" w specjalne sprowadzone z zagranicy maszyny raszlowe oraz import odpowiedniego włókna elastycznego. W najbliższych latach przewiduje się co najmniej czterokrotny wzrost produkcji tego typu elastycznej dzianiny. „Elasticana" otrzyma bowiem ok 30 dalszych maszyn raszlowych. Jednocześnie nasza chemia zapowiada dostawy krajowego już włókna syntetycznego o wielkiej elastyczności. Pozwoli to nie tylko zwiększyć produkcję wyrobów z dzianiny poliuretanowej, lecz również rozszerzyć ich asortyment. Już obecnie jedna z nowo budowanych fabryk dziewiarskich - w Jędrzejowie - nastawia się częściowo na konfekcjonowanie artykułów z takiej właśnie dzianiny. Chodzi tu przede wszystkim o nowoczesne biustonosze, jakich od dawna domagają się klientki. Dotychczas takie wyroby sprowadzane są, w minimalnych zresztą ilościach, z zagranicy, bądź znajdują się w komisach.

Nowy polski film marynistyczny

WROCŁAW PAP. We wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych rozpoczęły się przygotowania do produkcji nowego polskiego filmu o tematyce morskiej pt. „Martwa fala" według scenariusza Ewy Szumańskiej. Reżyserem filmu jest Stanisław Lenartowicz.

Film będzie opowieścią o ludziach morza. Głównym jego bohaterem jest młody człowiek, który po ukończeniu szkoły morskiej rozpoczyna pierwszą w swoim życiu pracę na statku. Na tym tle twórcy zamierzają ukazać romantykę zawodu marynarza, nie pozbawionego elementów zarówno komicznych jak i tragicznych.

W LISTOPADZIE Poczta Polska wprowadzi do obiegu 8-znaczkową serię przedstawiającą reprodukcje miniatur z XVI wieku, pochodzących z Kodeksu Behema powstałego w 1505 roku. Kodeks Behema zawiera przywileje i statuty miasta Krakowa oraz roty przysiąg i ustawy cechów krakowskich. Jest on nie tylko ważnym dokumentem prawnym, gospodarczym, kulturalnym, ale również jednym z najcenniejszych zabytków sztuki polskiej. Umieszczone na marginesach Kodeksu miniatury są scenami rodzajowymi z codziennego życia mieszczaństwa krakowskiego tego okresu i mają charakter późnogotyckiej dekoracji książkowej.

(CAF)

W sprawach wojny i pokoju nie ma wśród Polaków różnic poglądów

Zgromadzenie ekumeniczne w 30 rocznicę wybuchu II wojny światowej

WARSZAWA PAP. W kościele Ewangelicko-Augsburskim przy ul. Małachowskiego w Warszawie odbyło się w niedzielę uroczyste zgromadzenie poświęcone 30 rocznicy wybuchu II wojny światowej. Organizatorem uroczystości była Polska Rada Ekumeniczna oraz kościoły członkowskie.

PRZYBYŁYCH na uroczystość zwierzchników kościelnych, gości ze Światowej Rady Ekumenicznej w Genewie, przedstawicieli Urzędu do Spraw Wyznań oraz mieszkańców stolicy powitał prezes Polskiej Rady Ekumenicznej — ks. bp. dr Jan Niewieczerzał.

Referat okolicznościowy wygłosił ks. prof. dr Andrzej Wantuła, biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Podkreślił on, że w obchodach związanych z 30-leciem wybuchu II wojny światowej biorą udział wszystkie środowiska społeczeństwa. Wobec tej pamiętnej rocznicy nie chcą i nie mogą milczeć kościoły. Z tego powodu kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej postanowiły zamanifestować jedność z całym narodem, aby stwierdzić wobec kraju i zagranicy, że cała Polska, bez różnic światopoglądowych — myśli i czuje, w sprawach wojny i pokoju, jak jedna rodzina. W sprawach dotyczących najżywotniejszych interesów narodu nie ma bowiem wśród Polaków żadnych różnic.

Zgromadzeni, zwracając się w orędziu do chrześcijan w Niemczech, a w szczególności do chrześcijan w Niemczech zachodnich, przypominają tragedię sprzed lat 30, pragnąc dzisiaj nie tylko ostrzec, lecz także dopomóc w przezwyciężeniu poniżającej przeszłości, w uwolnieniu się od sił militarystycznych i rewizjonistycznych.

Wybraliśmy dla Was

TYDZIEŃ KULTURY NRD

■ *OD 6—12 bm. trwać będzie na antenie PR Tydzień Kultury Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W programie znajdzie się z tej okazji szereg koncertów i audycji słowno-muzycznych, w których zostaną zaprezentowani najlepsi soliści, zespoły i kompozytorzy muzyki poważnej i rozrywkowej NRD.*

Czołową pozycją Tygodnia będzie (7 bm., o godz. 20 w progr. II) transmisja koncertu z otwartego w tym dniu Pałacu Kultury w Dreźnie. Na program koncertu złożą się kompozycje Ludwika van Beethovena: uwertura koncertowa „Poświęcenie domu" i IX Symfonia.

PO FESTIWALU „WARSZAWSKA JESIEŃ"

■ *XIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień" dobiegł końca. Warto ułatwić sobie zajęcie własnego stanowiska w odniesieniu do problemów współczesnej muzyki słuchając próby podsumowania tej wielkiej imprezy. Podsumowania dokona Tadeusz Andrzej Zieliński, muzykolog odznaczający się umiejętnością syntezy i łatwego mówienia o sprawach trudnych (7 bm., godz 23.20, pr. I).*

MARII DĄBROWSKIEJ „DOMOWE PROGI"

■ *UKAZANIE się nieznanej powieści Marii Dąbrowskiej jest dla miłośników jej twórczości nie lada atrakcją. Duży nakład, wydany staraniem „Czytelnika", błyskawicznie zniknął z półek księgarskich. Z tym większą ciekawością posłuchają audycji ci spośród czytelników, którzy nie dostali książki do rąk (6 bm., o godz. 14.40, w pr. II).*

GDY ZAGRAŻA ŚMIERĆ

■ *SYGNAŁY, przeciągłe syreny milicyjnych radiowozów — w tej atmosferze utrzymane jest słuchowisko, traktujące o codziennej pracy operacyjnych grup MO, tajemnicze nie wyjaśnione morderstwa dzieci, poszukiwanie sprawcy — oto w kilku słowach treść tego, o ciągu czterdziestominutowego słuchowiska rozwija się w atmosferze grozy. (7 bm., o godz. 19, w progr. II).*

Radiowe programy tygodnia

ZAPROSZENIE PROGRAMU III DLA MIŁOŚNIKÓW MUZYKI

■ *GWIAZDĄ 7 wieczorów będzie w bieżącym tygodniu Teresa Tutinas.*

W poniedziałek R. Waschko w swej stałej audycji zaprezentuje nagrania wykonawców reprezentujących awangardowy kierunek w muzyce młodzieżowej — styl underground. Również w poniedziałek zabawna audycja Macieja Zembatego i Janusza Bogackiego, „Płyty nasze i naszych przyjaciół". Nowa opera tygodnia, to „Otello" Verdiego. W cyklu „Kompozytor i jego muzyka filmowa" usłyszymy utwory napisane przez Jerzego Matuszkiewicza.

We wtorkowej audycji „Od pierwszego nagrania" usłyszymy stare i nowe piosenki Sandie Shaw. W tym dniu ponadto: nagrania jazzmanów z NRD, aktualne przeboje w audycji „Nowe, nowsze i najnowsze", felieton muzyczny „Piórkiem Ibisa" oraz przeboje zza Atlantyku. W wieczornym „Koncercie dla melomanów" — utwory kompozytorów skandynawskich.

Stare bestsellery młodzieżowe przypomni Witold Pograniczny w środę, w audycji „Przebój za przebojem". W muzycznych pojedynkach usłyszymy nagrania Neila Sedaka i Gene Pitneya.

W czwartek wywiady piosenki, spotkania z ciekawymi wykonawcami w audycji „Aktualności polskiego big-beatu". W cyklicznym programie „Muzyka, którą lubię" swoje ulubione nagrania będzie prezentował członek zespołu „Niebiesko-Czarni" Krzysztof Potocki.

W piątkowej audycji „Wiek jazzu" — nagrania z okresu powstawania modern jazzu. W piosenkarskim turnieju — również w piątek zmierzą się siły gwiazdy filmowe. Na dobranoc śpiewają Ray Charles i Betty Carter.

Aktualne przeboje i ciekawostki muzyczne — w sobotnim magazynie „Klub Grającego Krążka". W drugiej w tym tygodniu audycji z cyklu „Kompozytor i jego muzyka filmowa" wystąpi Włodzimierz Kotoński. W sobotę wieczorem czeka nas spotkanie z gwiazdą murzyńskiej wokalistyki — Dionne Warwick.

Audycje niedzielne to: „Kradzione tuczy", czyli plagiaty muzyczne, „Zwierzenia prezentera", „Mój magnetofon" dla fonoamatorów, „Polonia śpiewa" i „Sylwetka piosenkarki — Maryla Rodowicz". (m)

ZE SPORTU

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA ŚWIATA

NA ROZGRYWANYCH w Hawanie szermierczych mistrzostwach świata rozpoczął się drużynowy turniej we florecie mężczyzn. Polski zespół znalazł się w grupie „e" wraz z Węgrami, Japonią i Kanadą. Polska drużyna przebrnęła pomyślnie przez eliminacje, awansując do półfinału i eliminując m. in. doskonały zespół Węgier. Polacy pokonali kolejno: Kanadę 15:1, Węgry 9:6 i Japonię 14:2

W półfinale przeciwnikiem Polaków będzie drużyna Francji, a drugą parę półfinalistów tworzą zespoły ZSRR i Rumunii.

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA BUŁGARII

IX ETAP kolarskiego wyścigu dookoła Bułgarii długości 186 km wygrał duński kolarz Sorsen w czasie 5:05.17. W 43 sek później przyjechał Sitnik (ZSRR), a następnie Tanew (Bułgaria). Drużynowe etap wygrała Dania. W klasyfikacji indywidualnej — po dziewięciu etapach prowadzi Włoch Poloni — 34:33.08 przed Knispelem (NRD) z czasem gorszym o 2.24 min. i Łabochą (Polska), o 3.40 min. Gawliczek zajmuje 8 miejsce a Polewiak 10. W klasyfikacji drużynowej po dziewięciu etapach prowadzi NRD — przed Bułgarią — i Polską.

BENVENUTI OBRONIŁ TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA

NINO BENVENUTI, mistrz świata w wadze średniej w boksie zawodowym, obronił tytuł wygrywając w 7 rundzie z 21-letnim pięściarzem USA Fraserem. Fraser został zdyskwalifikowany. Mecz odbył się w Neapolu.

REKORD ŚWIATA W PIĘCIOBOJU KOBIET

AUSTRIACKA zawodniczka Liese Prokop ustanowiła nowy rekord świata w pięcioboju uzyskując 5 352 pkt. Poprzedni rekord należał do Heidi Rosendahl (NRF) i wynosił 5.155 pkt. W czasie bicia rekordu Prokop uzyskała w skoku w dal świetny rezultat 6 m 62 cm.

KOLARSKI REKORD ŚWIATA

DUŃSKI kolarz Frey Jennsen ustanowił w Meksyku nowy rekord świata dla amatorów w wyścigu godzinnym, przejeżdżając 47 km 513 m 69 cm. Poprzedni rekord należał do meksykańskiego kolarza Ramadesa Trevino i wynosił 46 km 955 m 69 cm i ustanowiony był 16 marca br.

LEKKOATLECI POLSCY WYGRALI Z BUŁGARAMI

ROZEGRANY w Bydgoszczy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny między męskimi repr. Polski i Bułgarii zakończył się zwycięstwem naszych reprezentantów 119:94.

Coraz wyższe formy współpracy

NRD-ważny partner gospodarczy

WYMIANA handlowa między Polską a NRD zajmuje jedno z ważniejszych miejsc w stosunkach gospodarczych naszego kraju z zagranicą. NRD jest drugim po ZSRR, pod względem wielkości obrotów, partnerem polskiego handlu zagranicznego.

PIERWSZY układ handlowy między obu krajami zawarto w 1950 roku, a obecnie realizujemy kolejną umowę wieloletnią, obejmującą lata 1968—70. Obroty handlowe wykazują wzrost. Np. w ub. r. wartość dostaw towarów między Polską a NRD wyniosła ponad 2,1 mld zł dew. i stanowiła 9,2 proc. całości obrotów handlowych naszego kraju z zagranicą. Jeszcze bardziej dynamikę tej wymiany obrazują następujące dane: umowa zawarta na bieżącą 5-latkę przewidywała wzrost w porównaniu z poprzednią o 24 proc. W pierwszych 2 latach bieżącego 5-lecia obroty zwiększały się wprawdzie tylko o ok. 4 proc. rocznie; jednak już w roku zeszłym wzrost wyniósł 10 proc., a w br. — przypuszczalnie 17 — 18 proc. Trzeba przy tym podkreślić, że dzięki zawartym już porozumieniom specjalizacyjnym oraz wzmożonej akwizycji ze strony central handlu zagranicznego, nastąpił wydatny wzrost udziału maszyn i sprzętu technicznego w polskim eksporcie do NRD. Np. w bieżącym roku dostawy maszyn i urządzeń do tego kraju zwiększą się aż o ok. 50 proc. w porównaniu z ub.r.

WARTO przypomnieć, że NRD jest największym importerem naszych obrabiarek; pokrywają one ok. 40 proc. zapotrzebowania tego kraju. Polska zaspokaja również w ok. 30 proc. zapotrzebowanie NRD na maszyny do pakowania środków żywności i w 25 proc. na maszyny włókiennicze. Dostarczamy również do tego kraju maszyny budowlane i drogowe, sprzęt elektrotechniczny. W tym roku po raz pierwszy w protokole dotyczącym wymiany handlowej znalazły się takie pozycje jak: „Polski Fiat", autobusy „San", ciężarówki typu „Jelcz".

Nastąpiło też dalsze rozszerzenie zasięgu polskiego eksportu usług w dziedzinie budownictwa remontów i robót montażowych. Dook udziału w dalszej budowie sieci rurociągów, wielkiej elektrowni, wież chłodniczych itp. Polska uczestniczy w budowie kopalni potasu w Zielitz, fabryki szkła i porcelany, papieru fotograficznego oraz mieszanek pastewnych.

Należy się spodziewać, że zakres polskich usług inwestycyjnych dla NRD będzie stale wzrastać. Wynika to zresztą z kolejnych zawartych umów, które przewidują, że nasi specjaliści prowadzić będą na terenie NRD m. in. przebudowę linii kolejowych oraz wykonywać będą różne prace melioracyjne.

Dotychczasowe wysokie tempo wzrostu obrotów, zwłaszcza maszyn i urządzeń oraz przemysłowych artykułów trwałego użytku, trudno byłoby utrzymać bez rozwoju i rozszerzenia wyższych form specjalizacji i kooperacji produkcji.

Istnieje dla rozwiązywania tych problemów sprzyjający klimat. Były one przedmiotem ważnych decyzji 9 sesji Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej między PRL i NRD, która obradowała w czerwcu br. w Warszawie i która skupiła swoją uwagę na koordynacji przygotowywanych w obu krajach planów na lata 1971—75.

Tak więc przewiduje się np. opracowanie wspólnych kompleksowych systemów produkcji szeregu maszyn i urządzeń. Chodzi m. in. o maszyny budowlane, które wytwarzane w obu krajach mają łącznie zapewnic kompleksową mechanizację różnych rodzajów budownictwa mieszkaniowego, rolniczego, hal fabrycznych itp.

OGÓLNIE mówiąc, osiągnięty już wysoki poziom obrotów towarowych między naszymi krajami, nie oznacza bynajmniej wyczerpania wszystkich możliwości; chodzi o wzbogacenie form współpracy w różnych dziedzinach gospodarki, a dobre prognozy ku temu daje powiększający się wciąż w Polsce i NRD potencjał przemysłowy.

„Polskie dni" w Norrkoeping

Wielki sukces handlowy i propagandowy

SZTOKHOLM PAP. W Norrkoeping zakończyły się w niedzielę trwające od tygodnia „Dni Polskie" — jedna z największych i zarazem najbardziej udanych imprez organizowanych przez nasze placówki handlowe i kulturalne na terenie Skandynawii.

Wystarczy powiedzieć, że na ok. 90 tys. mieszkańców Norrkoeping blisko 40 tys. odwiedziło pawilon, w którym prezentowane były nasze wyroby, obejrzało liczne wystawy polskiej sztuki i uczestniczyło w koncertach, pokazach filmowych, rewiach mody polskiej itd.

Nasz handel, reprezentowany w Norrkoeping przez 13 central, może się poszczycić zawarciem kontraktów na łączną sumę około 1 miliona koron.

Przez cały czas trwania „Dni" miejscowe muzeum, w którym otwarto wystawę naszych gobelinów, malarstwa współczesnego i szkła artystycznego, było pełne zwiedzających. Większość eksponatów została zamówiona przez miejscowych koneserów sztuki. Równym wzięciem cieszyła się polska grafika, nie mówiąc o wyrobach ludowych z Cepelii i Desy, wykupionych niemal natychmiast po rozpoczęciu imprezy.

Obroty dwóch restauracji, w których podawano polskie dania, od „niepamiętnych czasów" — jak twierdzą właściciele — nie były tak wysokie.

O zainteresowaniu Polską świadczy także udział ponad 2 tys. osób w konkursie wiedzy o naszym kraju, przygotowanym przez „Lot" i „Orbis". Pierwszą nagrodę, którą jest bezpłatny przelot do Polski i 7-dniowy pobyt w naszym kraju, wylosował 27-letni student G. Haernbroo.

Wyspa atomowej śmierci

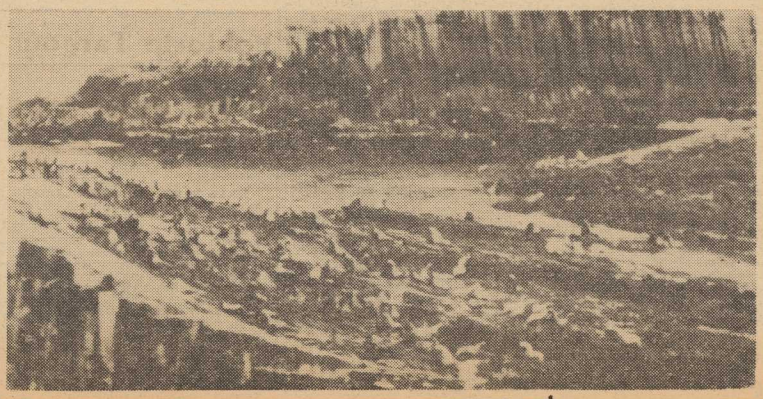

JAK informowaliśmy Stany Zjednoczone przeprowadziły podziemną próbę jądrową na wyspie Amchitka (Aleuty). Wybuch ten wywołał liczne protesty zarówno w samych Stanach Zjednoczonych, jak również w innych krajach m. in. w Kanadzie i w Japonii, zarówno ze względu na florę i faunę samej wyspy, jak i wskutek powstania wysokiej fali zagrażającej całemu Archipelagowi Aleuckiemu.

NA ZDJĘCIU: olbrzymia kolonia morsów na Amchitce (zdjęcie wykonane przed wybuchem 2 bm.)
(CAF - Unifax)

Spór czterech miast rozstrzygnięty

Oryginał Leonarda da Vinci znajduje się w Budapeszcie

SPÓR TRWAŁ BARDZO DŁUGO. Cztery miasta: Nowy Jork, Dublin, Londyn i Budapeszt twierdziły zgodnie, że to właśnie ich rzeźba z brązu, przedstawiająca model konia czy też konia z jeźdźcem — jest oryginalnym dziełem Leonarda da Vinci, a pozostałe trzy w innych miastach, falsyfikatami. Dopiero teraz, po wielu dyskusjach, które przeciągały się od dziesiątków lat, zapadł ostateczny werdykt.

JAK donosi prasa węgierska, **budapeszteńskie Muzeum Sztuk Pięknych znużone niekończącym się sporem, zdobyło się na wyjątkowy krok.** Zaproponowało ono **dowiezienie wszystkich rzeźb do Budapesztu, by tu najlepsi rzeczoznawcy, w czasie odbywającego się kongresu historii sztuki — mogli dokonać bezpośredniego porównania wszystkich statuetek i orzec która jest oryginalnym dziełem wielkiego mistrza renesansu.** Dzięki tej inicjatywie nowojorskie Metropolitan Museum i prywatny zbieracz w Dublinie przysłali swe statuetki do Budapesztu, natomiast Londyn zgodził się udostępnić tylko fotografię swej rzeźby.

Po dokładnych badaniach rzeczoznawcy oświadczyli, że dziełem Leonarda da Vinci jest wyłącznie statuetka budapeszteńska przedstawiająca jeźdźca na koniu. Pozostałe, przedstawiające tylko model konia, aczkolwiek po mistrzowsku wykonane, są kopiami. Rzeźba nowojorska została wykonana w XVII wieku, a dublińska jeszcze później.

ZOSTAŁO autorytatywnie stwierdzone, że statuetkę budapeszteńską nabył w 1820 roku rzeźbiarz węgierski Istvan Ferenczy podczas swej bytności w Rzymie. Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie uzyskało to dzieło dopiero w 1914 roku. Nie zostało jednak dotychczas ustalone, gdzie znajdowała się rzeźba od czasu opuszczenia warsztatu Leonarda aż do chwili jej odkrycia. Wiadomo tylko, że rzeźba była w rękach Leone Leoni, włoskiego rzeźbiarza i zbieracza dzieł sztuki. Właśnie on wykonał kilka odlewów, używając ich następnie do swoich dzieł bitewnych.

TYM można tłumaczyć różne warianty tych odlewów, które wykonano na podstawie zachowanych do dzisiaj kompozycji Leonarda da Vinci.

HENRYK DOMAGALSKI

NPD zamierza zaskarżyć wybory

Wrogowie wolności narzekają na brak wolności...

BONN PAP. NPD zamierza wystąpić ze skargą, twierdząc, że obecne wybory do Bundestagu cechowało stałe naruszanie zasady równych szans wszystkich partii. Neofaszyści uważają, że przed ich partią piętrzono liczne przeszkody. Po posiedzeniu zarządu NPD w Hanowerze, rzecznik prasowy NPD, Waldemar Schuetz oświadczył w niedzielę dziennikarzom, że „godność ludzka członków NPD i inne podstawowe prawa obywatelskie" były wielokrotnie naruszane w okresie kampanii wyborczej. Zaskarżając wybory, NPD — jak oświadczył Schuetz — zamierza doprowadzić do ich powtórzenia „w warunkach demokratycznych".

Zarząd NPD uważa, że utworzenie „lewicowej koalicji Brandt-Scheel" jest „zafałszowaniem woli wyborców". NPD „nie wątpi", że rząd SPD—FDP podpisze układ o nieproliferacji, traktatowo uzna linię Odra — Nysa, w daleko idącym stopniu uzna NRD i w ten sposób „przysporzy Niemcom szkód nie do naprawienia".

Mae West powraca na ekrany

NOWY JORK. Po 26 latach przerwy wraca na ekran słynna w latach trzydziestych aktorka, ongiś symbol seksu — Mae West. 79-letnia aktorka zjawiła się w piątek w Hollywood. Występować ona będzie w roli Leticii van Allen w filmie pt. „Myra Breckinridge".

Za rolę West ma otrzymać honorarium w wysokości 350 000 dolarów.

DELEGACJA PRAWNIKÓW POLSKICH W RUMUNII

◆ Na zaproszenie ministra Sprawiedliwości SRR — Adriana Dimitriu — do Rumunii przybyła delegacja prawników polskich z ministrem Sprawiedliwości PRL Stanisławem Walczakiem.

ZATONĄŁ FRACHTOWIEC ZACHODNIONIEMIECKI

◆ W niedzielę rano, po zderzeniu z frachtowcem greckim, zatonął frachtowiec zachodnioniemiecki „Ruhstein". Do katastrofy doszło w pobliżu holenderskiej wyspy Texel. Według informacji marynarki holenderskiej, cała załoga zachodnioniemieckiego frachtowca została uratowana.

WILSON ZAPOWIEDZIAŁ ZMIANY SWEGO GABINETU

◆ Premier Wielkiej Brytanii, Harold Wilson zapowiedział w niedzielę rano znaczne zmiany personalne w swoim gabinecie. W sobotę wieczorem przyjął on kilku ministrów, zaniepokojonych planowaną decyzją premiera.

Wielu obserwatorów przypuszcza, że Wilson zwolni z obowiązków m. in. sekretarza do spraw gospodarczych Petera Shore, ministra Budownictwa Mieszkaniowego Greenwooda i ministra Rolnictwa Hughesa.

ZAMACH BOMBOWY W GAZIE

◆ W niedzielę nieznany sprawca rzucił bombę do warsztatów wojskowych w Dżebeliah w okupowanej przez Izrael strefie Gazy. Trzech żołnierzy izraelskich zostało rannych.

KATASTROFA AUTOBUSOWA W JUGOSŁAWII

◆ W niedzielę w pobliżu miejscowości Vranje, 300 km na południowy wschód od Belgradu, wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus stoczył się z szosy do przepaści. W wyniku wypadku 16 osób poniosło śmierć, a 24 zostały ranne.

W Irlandii Północnej

BEZ SŁÓW

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

„KOTWICA" BĘDZIE REAGOWAĆ

W ZWIĄZKU z notatką pt. „Kotwicy" nie przeszkadza" z 24. IX. br., zarząd Lokatorskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Kotwica" uprzejmie informuje, iż w najbliższym czasie raz jeszcze przypomni posiadaczom pojazdów mechanicznych o konieczności przestrzegania regulaminu porządku domowego (obowiązującego również w Spółdzielni „Kotwica"), dotyczącego m. in. możliwie cichego eksploatowania pojazdów, w szczególności w czasie od godz. 22 do 6

Równocześnie zarząd pouczył personel administracji, by w uzasadnionych wypadkach kierowano reklamacje do zarządu w celu zastosowania sankcji statutowych, a nie odsyłano osób wnoszących skargi do Kolegium Karno-Administracyjnego.

Wiceprzewodniczący Zarządu
Katarzyna JURCZAK

W „MAŁGOSI" — CZYŚCIEJ

W ODPOWIEDZI na notatkę prasową pt. **„W barze „Małgosia" — niezmiernie brudno"** z 23. VIII. 1969 roku dyrekcja Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych uprzejmie informuje, że zaleciła kierownictwu zakładu bezwzględne przestrzeganie trójfazowego systemu mycia naczyń ze szczególnym położeniem nacisku na trzecią fazę tzw. wyparzanie. Do tego celu wyposażono bar w elektryczny sterylizator.

Ponadto dyrekcja SZG wyjaśnia, że bar „Małgosia" posiada sztućce aluminiowe, które po dłuższym okresie używania, a w szczególności wyparzania, ciemnieją i tracą estetyczny wygląd. Dyrekcja SZG zobowiązała zatem kierownika do zakupienia i podawania konsumentom sztućców nierdzewnych. Ze swej strony zwiększymy liczbę kontroli we wspomnianym barze.

Dyrektor SZG
K. ROBACZYŃSKI

ZWRÓCĄ UWAGĘ NA SIŁĘ DŹWIĘKU

W ZWIĄZKU ze skargą waszego czytelnika dotyczącą nadmiernego hałasu głośników w kinie „Kosmos", Wojewódzki Zarząd Kin uprzejmie wyjaśnia, że aparatura dźwiękowa w tym kinie jest sprawna i gwarantuje dobrą jakość dźwięku na widowni. W odniesieniu do zbyt dużego, zdaniem czytelnika, natężenia dźwięku polecono kinooperatorom kina, by regulowali siłę dźwięku na widowni w granicach dopuszczalnych, warunkujących dobrą słyszalność.

Zastępca dyrektora
mgr inż. Ryszard WRÓBLEWSKI

BUDYNEK BĘDZIE ROZEBRANY

DZIELNICOWY Zarząd Budynków Mieszkalnych Szczecin Nad Odrą informuje uprzejmie, że 1. IX. 69 r. otrzymaliśmy decyzję Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium MRN dotyczącą rozbiórki budynku przy ul. Strzałowskiej nr 1. DZBM przystąpi zatem do rozbiórki z chwilą wykwaterowania mieszkańców.

Z-ca dyrektora d.s. technicznych
inż. Wojciech TOMASZEWSKI

Automatyczna skrzynia biegów = wzrost zużycia paliwa

INTERESUJĄCE badania przeprowadzili zachodnioniemieccy eksperci samochodowi. Podczas długotrwałych prób porównali oni zużycie paliwa w identycznych samochodach „Opel Commodore" z silnikiem 2461 cm³, z których jeden posiadał automatyczną skrzynię biegów, a drugi wyposażony był w tradycyjną skrzynię mechaniczną. Okazało się, iż automatyczna skrzynia biegów jest wprawdzie bardzo wygodna w obsłudze, ale zwiększa koszt jazdy. Zużycie paliwa przez samochód posiadający ręczną skrzynię biegów było przeciętnie mniejsze o 0,4 litra na 100 km.

KOMPUTER w stacji obsługi

W OŚRODKU NAPRAWY SAMOCHODÓW pod Nowym Jorkiem zainstalowano komputer, połączony z elektronicznym sprzętem diagnostycznym. Maszyna w ciągu kilku minut może wykryć jedną z przeszło 100 przyczyn, dla których prowadzenie samochodu mogłoby być niebezpieczne. W czasie trwającego ułamek sekundy przeskoku iskry na jednej ze świec komputer dokonuje analizy około 1000 pomiarów — ten przykład świadczy o szybkości jego działania.

Polonica kulturalne

TYDZIEŃ FILMÓW POLSKICH W DAMASZKU

DAMASZEK. 8 filmów fabularnych i 8 krótkometrażowych znajdzie się w programie Tygodnia Filmów Polskich, który odbywa się w dniach od 4 do 11 października w stolicy Syrii — Damaszku. Udział w imprezach festiwalowych bierze polska delegacja w składzie: Jadwiga BARAŃSKA, Maja WODECKA i Jerzy ANTCZAK.

„JAZZ FORUM" NAJPOCZYTNIEJSZYM PISMEM JAZZOWYM W EUROPIE

ZURYCH. Obradujący w Zurychu Zarząd Europejskiej Federacji Jazzowej, której wiceprzewodniczącym jest prezes PFJ Jan BYRCZEK, uznał kwartalnik „JAZZ FORUM" za najpoczytniejsze pismo o tej tematyce w Europie. Warto przypomnieć, że wydawane przez Polską Federację Jazzową „Jazz Forum" zostało przyjęte przez władze EFJ jako oficjalny organ tej organizacji.

„TYDZIEŃ KULTURY POLSKIEJ W RADIU MEKSYKAŃSKIM

MEKSYK. W związku z obchodami 25-lecia PRL i 30 rocznicy hitlerowskiej napaści na Polskę, radio stolicy Meksyku nadawało program pt. „TYDZIEŃ KULTURY POLSKIEJ", obejmujący audycje poświęcone osiągnięciom politycznym i ekonomicznym naszego 25-lecia oraz tematy związane z wrześniem 1939 r. Nadawane były także audycje muzyczne i literacko-muzyczne poświęcone twórczości Stanisława Moniuszki oraz Witolda Lutosławskiego i Krzysztofa Pendereckiego.

PRZEGLĄD FILMÓW POLSKICH W JAPONII

TOKIO. W ciągu trzech tygodni trwał w stolicy Japonii przegląd filmów polskich. Przedstawiono filmy fabularne „KANAŁ" oraz „POPIÓŁ i DIAMENT" Andrzeja Wajdy, „PASAŻERKĘ" Andrzeja Munka, „ZAMACH" Jerzego Passendorfera i „POCIĄG" Jerzego Kawalerowicza, a także szereg krótkometrażówek.

Dźwięk i światło francuskiej historii

(Korespondencja własna z Paryża)

OD DOBRYCH paru lat utarł się we Francji zwyczaj, że w najcenniejszych zabytkach kulturalnych organizuje się od wczesnej wiosny do późnej jesieni widowiska „dźwięku i światła" czyli „son et lumière". Przedstawienie takie cieszy się nieodmiennie wielką popularnością wśród turystów, a opiekunom i właścicielom zamków przynosi spore dochody.

„Son et lumière" polega w zasadzie na przypomnieniu historii danego obiektu dzięki umiejętnemu doborowi komentarza, starej muzyki i gry różnobarwnych świateł. W jednym z najpiękniejszych zamków francuskich w Blois nad Loarą goście zgromadzeni późnym wieczorem na renesansowym dziedzińcu wysłuchują poetyckiej opowieści o przygodach Joanny d'Arc, która stąd wyruszyła na odsiecz Orleanu, o zabójstwie księcia de Guise — rywala byłego króla Polski Henryka Walezego, o śmierci zbrodniczej Katarzyny de Medicis.

NASTRÓJ grozy, pobożnego skupienia czy wesołej zabawy pomagają stworzyć dziesiątki ukrytych reflektorów, które ślizgają się po zabytkowych murach, wyłuskując z cienia w odpowiednim momencie okna pokoju gdzie zmarła Katarzyna, wspaniałe kręte schody po których wstępował na chwilę przed śmiercią de Guise, czy wejście do kaplicy, w której modliła się Joanna. Światło nie jest jednostajne, zmienia swe barwy od krwistej czerwieni do bladości poranka

Ponieważ zamków we Francji, a zwłaszcza nad Loarą, jest wyjątkowo dużo, ich właściciele muszą ostro konkurować ze sobą by zwrócić na swój obiekt uwagę turystów. Wiele zabytków — ze względu na swą wysoką klasę artystyczną — jest dostatecznie rozreklamowanych i tam właśnie iluminacja ma charakter statyczny. W mniejszych obiektach natomiast wprowadza się do „son et lumière" wciąż nowe udoskonalenia. Stronę techniczną owych widowisk powierza się zazwyczaj rywalizującym firmom Mazda i Philips.

Aby nie psuć zewnętrznego wyglądu pałaców reflektory ukryte są w ciągu dnia pod płytami dziedzińca, a dopiero wieczorem usuwa się specjalne pokrywy. Gorzej natomiast jest z głośnikami, które bez trudu dostrzec można na dachach i w krużgankach. „Son et lumière", trwające zazwyczaj pół godziny, jest przedstawieniem nie wymagającym licznej obsługi. Jeden ze strażników uruchamia po prostu aparaturę magnetofonu, a w stosownym momencie włącza potrzebny zespół reflektorów.

Robert BIELECKI

POŻEGNANIE CIUCHCI. W Bydgoszczy, odbyła się niecodzienna uroczystość pożegnania podmiejskiej ciuchci łączącej przez kilka dziesiątków lat Bydgoszcz z Koronowem. Miejsce wąskotorowej kolejki, której eksploatacja w obecnych warunkach jest nieopłacalna zajmą autobusy PKS.

(CAF - Gill)

W SZPITALU im. M. Konopnickiej w Łodzi zorganizowana została wystawa zagranicznego sprzętu medycznego.

Na zdjęciu: pozioma destylarka elektryczna — aparatura produkcji angielskiej do destylacji cieczy: jej wydajność — 3—4 litry na 1 godz.

(CAF-Rozmysłowicz)

Pokłosie Targów Krajowych „Jesień — 69"

Korzystne zakupy

XXIV TARGI KRAJOWE „JESIEŃ 69" mamy już za sobą. Ranga tej wielkiej imprezy handlowej ugruntowana jest nie tylko owocną, trzynastoletnią tradycją, lecz przede wszystkim korzyściami, jakie przynosi konfrontacja najnowszych osiągnięć krajowego przemysłu artykułów powszechnego użytku z zapotrzebowaniem szerokich rzesz odbiorców reprezentowanych przez organizacje handlowe.

Z praktyk targowych wyeliminowano ostatecznie prezentowanie artykułów nie służących bezpośrednio potrzebom rynku, lub też produkowanych w ilościach niedostępnych dla handlowców ze wszystkich rejonów kraju. Ale nawet, jeśli niektórzy kontrahenci, jak np. szczecińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Dana" prezentowali wyroby, których część została już sprzedana wcześniej, to ich udział w targach był niejednokrotnie jedyną w swoim rodzaju okazją do nawiązywania bezpośrednich kontaktów z potencjalnymi nabywcami z całego kraju, okazją do spotkań producentów i handlowców. Z tych właśnie spotkań rodziły się często bardzo ciekawe propozycje nowych asortymentów poszukiwanych artykułów, których klienci daremnie szukają w sklepach.

TARGI „JESIEŃ — 69" były także ważnym wydarzeniem dla szczecińskiego przemysłu i handlu. Nie byliśmy co prawda w stanie konkurować z wieloma renomowanymi w kraju producentami, ale towary szczecińskie, takie jak artykuły przemysłu odzieżowego, elektrotechnicznego, kilka wyrobów stargardzkiej wytwórni cukierniczej „Społem" spotkały się z życzliwym przyjęciem przedstawicieli handlu, a niektóre wyroby zdobyły cenione wyróżnienia w konkursie jakości i estetyki towarów pn. „Dobre, ładne, poszukiwane".

Wyciągając wnioski i doświadczenia z udziału w tegorocznych targach jesiennych, należy pomyśleć o bardziej starannej ekspozycji prezentowanych na targach towarów, o śmielszej, nowoczesnej reklamie oferowanych artykułów.

WIELE skorzystał z tegorocznych jesiennych targów szczeciński handel. Podstawowa masa artykułów spożywczych i przemysłowych zapewniona została oczywiście znacznie wcześniej, ale udział w targach miał niezwykle istotne znaczenie dla uzupełnienia szczecińskiego rynku w szereg poszukiwanych towarów, których centralne przydziały nie są jeszcze w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb mieszkańców województwa szczecińskiego. Tutaj — w Poznaniu wszystko zależało przecież od prężności, samodzielności i inicjatywy handlowców, od umiejętności nawiązania kontaktów z producentami i zakończenia ich korzystnymi transakcjami.

Pod tym właśnie względem szczecińscy handlowcy spisali się w Poznaniu dobrze. Stało się tak niewątpliwie w znacznej mierze dzięki właściwej inspiracji Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych. Kierownictwo zjednoczenia słusznie przywiązywało szczególną uwagę do udziału w targach jak największej liczby odpowiedzialnych przedstawicieli wszystkich przedsiębiorstw handlu hurtowego i detalicznego, a przede wszystkim reprezentantów handlu spożywczego. Uzupełnienie dostaw artykułów spożywczych dla dość ubogiego szczecińskiego rynku jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

EFEKTY tych przedsięwzięć są widoczne. WZPH zaplanowało zakupy artykułów spożywczych na sumę 20 mln zł. Operatywność handlowców pozwoliła na zakupienie towarów spożywczych za kwotę 30 058 tys. zł. Jeśli porównamy zakupy z jesiennych targów ubiegłego roku sięgające kwoty 19,5 mln zł — wzrost jest bardzo wyraźny. Cieszyć może szczególnie fakt, iż naszym handlowcom udało się zakupić artykuły szczególnie poszukiwane na szczecińskim rynku, a których nie bylibyśmy w stanie zdobyć, ze względu chociażby na nieurodzaj niektórych gatunków owoców. Tak więc kupiliśmy spore ilości przetworów z wiśni, truskawek, malin, ogórki konserwowe, konserwy z groszku i fasoli, konserwy mięsno-warzywne.

Na bogatej liście zakupów handlowcy mają przetwory z mięsa i drobiu, w tym np. poszukiwaną nowość — paluszki z kurczęcia. Trafią do naszych sklepów w przyszłym roku (przypomnieć przecież trzeba, iż targowe zakupy zapewnią dostawy w I półroczu 1970 r.) artykuły cukiernicze takie, jak trwałe pieczywo cukiernicze i galanteria czekoladowa. Trzeba podkreślić, że uzyskanie tych artykułów jest szczególnym sukcesem zważywszy na brak w kraju ziarna kakaowego spowodowany podwyżką cen światowych.

NAJWIĘKSZY chyba udział w handlowych sukcesach mają szczecińskie „Delikatesy". Z ogólnej kwoty zakupów — ponad 30 mln zł, na „Delikatesy" przypada kwota 7 mln zł, nie licząc dodatkowych zakupów dokonanych przez to przedsiębiorstwo za pośrednictwem hurtowni WPHS. W zakupach tych mieszczą się np. poszukiwane makarony 4-jajeczne. Pomyślny efekt targów jest wyraźnym symptomem przerwania panującego w ostatnich latach w szczecińskich „Delikatesach" marazmu, na który zwracała wielokrotnie uwagę opinia publiczna naszego miasta.

Słowa uznania za sprężystość i operatywność na poznańskich targach należą się także MHD Świnoujście, który swoje obroty targowe zwiększył z 2 (w roku ubiegłym) do 7 mln zł w br.

Wzrost zakupów, choć już nieco mniejszy, odnotowujemy także w grupie artykułów przemysłowych.

Tutaj będziemy mogli ucieszyć klientów poszukujących wyposażenia do domowych instalacji centralnego ogrzewania, pieców, bojlerów itp., gdyż WPHO udało się zakupić pewną ilość tych urządzeń.

Panie znajdą trudno dostępny, bo produkowany tylko przez spółdzielczość i przemysł prywatny krem „F-18" i artykuły odzieżowe dla niemowląt oraz przedszkolaków, choć na pewno nie będzie ich jeszcze w dostatecznych ilościach.

W sklepach Szczecina znajdzie się też więcej artykułów z grupy „1001 drobiazgów" takich, jak drobne przedmioty stanowiące wyposażenie łazienek. Posiadacze praktycznych szczotek do dywanów „Kasia" uzyskają wreszcie potrzebne części wymienne. Na targach zakupiono ponadto nieco artykułów pamiątkarskich, ale o zaspokojeniu potrzeb w tym względzie możemy liczyć dopiero po uruchomieniu własnej produkcji z prawdziwego zdarzenia.

Na tegorocznych targach — jak zwykle — uderzały gorączkowe zabiegi handlowców w pierwszych dniach targów. Dotyczyło to zwłaszcza artykułów deficytowych. Kto był pierwszy — ten lepszy. Nasi handlowcy nie dali się ubiec innym. Nasuwa się jednak wniosek, iż kontakty z producentami należy nawiązywać jeszcze wcześniej, zaś na samych targach już tylko finalizować transakcje.

K. KULIG

Masło w proszku

W AUSTRALII, do zestawu środków spożywczych, znajdujących się na rynku, przybył nowy produkt — w postaci masła w proszku. Technologia wyrobu tego produktu opracowana została przez Organizację Naukową i Przemysłową Wspólnoty Brytyjskiej (Commonwealth Scientific and Industrial Organisation).

Obecnie przeprowadzane są badania nad stopniem zainteresowania się nim nabywców.

Masła w proszku nie można używać do smażenia, gdyż położone na gorącą patelnię nie topi się, lecz zwęgla, zaś wymieszane z wodą daje śmietanę. Nowy ten produkt może być używany wyłącznie jako dodatek do mąki przy wypieku ciast. Jego największą zaletą jest — możliwość długotrwałego przechowywania. Właściwość ta stawia masło w proszku w rzędzie artykułów normujących żywiołowość podaży i popytu.

W Krakowie - pioruny poprawiają smak wody pitnej

JUŻ 10 LAT w krakowskich wodociągach działa — jako pierwsza w kraju — stacja ozonowania wody, której dzięki temu nie potrzeba chlorować. Obsługujący stację pracownicy mówią, że woda oczyszczana jest przez... pioruny i nie ma w tym powiedzeniu żadnej przesady. Ozon powstaje bowiem wskutek przepuszczenia suchego powietrza przez wyładowania elektryczne o napięciu 15 tys. woltów. Tak wytworzony ozon kierowany jest następnie do oczyszczania wody z niepotrzebnych dodatków i zabrudzeń.

WIELOLETNIE doświadczenia krakowskich wodociągów w ozonowaniu wody pozwalają stwierdzić, że jest to obecnie najlepszy sposób uzdatniania wody dla celów konsumpcyjnych. Nasycona ozonem woda ma miły smak, mimo że pochodzi ona z nie najbardziej czystej Wisły. Ozon niszczy również skutecznie bakterie.

Zasady i kwasy wyposażenia szkół

ZGODNIE z tytułem zacznijmy od zasad. Od zasad nie w sensie chemicznym, oczywiście. A więc: podstawą zagospodarowania placówek oświatowych wszelkiego typu jest zarządzenie Ministra Oświaty z roku 1965 wyliczające sprzęt i pomoce naukowe, które powinny stanowić minimum wyposażenia szkół.

Drugą zasadą w szczecińskim szkolnictwie, według której narzędzia, chemikalia, mapy i przyrządy powinny znaleźć się w szkołach — był zestaw opracowany przez poszczególne szkoły a obejmujący okres do roku 1970.

Dlaczego jednak dzieje się tak, że w niektórych szkołach młodzież posługuje się jedną wysłużoną mapą a jednocześnie własnością tej szkoły są dwa telewizory, magnetofon i parę aparatów fotograficznych?

TU TRZEBA przejść do kwasów. **Podstawowa sprawa** — jak zresztą przy wszelkich zakupach — **to kredyty.** A wynosiły one, na szkolnictwo podstawowe kolejno: w roku 1965 — 2 600 tys., w 1966 — 8 milionów, w 1967 — ponad 5 mln, w 1968 tyleż samo, a w roku 1969 — około 4,5 mln zł.

Tymczasem pełne minimalne wyposażenie kosztowałoby corocznie 8 mln zł. Toteż nic dziwnego, że kierownicy szczecińskich szkół sporządzili zestaw, na którego zakup potrzebna jest suma około 12 milionów zł. Brakuje bowiem zarówno mebli jak i pomocy naukowych. **Skąd więc ów, wymieniony wcześniej telewizor w szkole?**

Swój udział w takim ukierunkowaniu zakupów miał **czas.** A chodzi mianowicie o to, że szkoły dostawały dotacje w IV kwartale roku i pieniądze (pozabudżetowe), aby nie przepadły — musiały być wydane w tymże czasie. „Cezas" natomiast nie dysponował — bo i nie mógł zmagazynować i nie wiedział ile zamówić u producentów — pełnym zestawem pomocy szkolnych. Nabywano więc sprzęt drogi, który był na rynku.

Dalsze kwasy wynikły stąd, że nauczanie według zreformowanych programów wymagało nowych pomocy, nie uwzględnionych w ministerialnym zestawie. Na koniec zapomniano i o tym, że sprzęt się zużywa i niszczy, a więc ów limit do minimum wyposażenia — na dobrą sprawę nie może być nigdy osiągnięty na stałe, bez uzupełniania brakujących pomocy naukowych.

WSZYSTKIE te sprawy są obecnie analizowane przez władze oświatowe i można liczyć, że niemy telewizor zastąpiony zostanie wiele mówiącymi mapami.

Ale warto, przy omawianiu tych zagadnień wspomnieć o jeszcze jednym, bardzo poważnym kłopocie szkół — mianowicie **o konserwacji urządzeń, mebli i sprzętu, które jak się już wspomniało, ulegają zniszczeniu lub zepsuciu.** Tu szkoły są dosłownie w sytuacji bez wyjścia. Przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze nie podejmą się przeprowadzenia prac renowacyjnych o wartości kilkunastu tysięcy zł. Wobec czego nie wyzyskiwany jest sprzęt, który po remoncie nadawałby się do użytku.

I tu należałoby rozpocząć akcję pod hasłem: SZKOŁY — SZKOŁOM. Szkoły techniczne, mające do dyspozycji warsztaty i maszyny, współpracujące z przemysłem, mające swoje plany produkcyjne mogłyby stać się czynnikiem pomocnym samej oświacie. Takie rozwiązanie będzie miało wiele korzystnych aspektów dla obu stron. Bo na pewno nie bez znaczenia, abstrahując nawet od konkretnej pracy, która musi być wykonana, jest też moment wychowawczy.

Trzeba by rozważyć i tę możliwość. I to jak najszybciej, ponieważ dziesiątki tysięcy złotych nie mogą być zamrożone w niezdatnym do użytku sprzęcie szkolnym.

Jolanta FRYDRYKIEWICZ

W „kuchni" mrożonek

PRZYZWYCZAILIŚMY się już do mrożonek, m. in. do zamrożonych truskawek, porzeczek i czernic. Zakład Technologii Przetworów Owocowych i Warzywnych przy Instytucie Przemysłu Fermentacyjnego przeprowadził badania procesu zamrażania — w tunelu fluidyzacyjnym. Badano temperaturę przed załadunkiem, w czasie zamrażania i rozmrażania tunelu w kampanii 1968 r.

Obliczono, że w harmonogramie robót należy przewidzieć godzinę na wymrażanie tunelu, 6 godzin — na ciągłe zamrażanie, jedną godzinę na rozmrażanie (od minus 30 st. C do plus 7 st. C). W ciągu sześciu godzin utrzymuje się temperaturę na stałym poziomie około minus 30 st. C, w sposób ciągły, podczas całej zmiany.

Owoce — pozbawione szypułek, sortowane według wielkości, umyte (na płuczce wodno-powietrznej), osuszone na siatkowej taśmie itp. przejeżdżają wibracyjnym urządzeniem zasypowym do tunelu.

Oprac. K.

Pilniki z automatu

ORYGINALNĄ obrabiarkę do nacinania pilników, zwaną nacinarką, zbudowano w warszawskim Biurze Projektów Konstrukcji i Technologii Obrabiarek i Narzędzi — „Koprotech".

Nacinarka z „Koprotechu" jest w pełni zautomatyzowana. Dzięki temu przewyższa stosowane dotychczas w kraju nacinarki importowane z NRF, CSRS i Rumunii. W polskiej konstrukcji wystarczy umocować odpowiednią sztabę stali, zaprogramować charakterystykę pilnika i nacisnąć guzik.

Nacinarka przewidziana jest do obróbki wszystkich rodzajów pilników, których długość nie przekracza pół metra.

OTO jak można łączyć wyprowadzanie psa na spacer z przejażdżką na hulajnodze.

(CAF - MTI)

W Zamku

POLICE w malarstwie i grafice

W DNIU inauguracji roku kulturalno-oświatowego na Zamku otwarto wystawę, którą śmiało można nazwać imprezą bez precedensu na naszym terenie. Jej autorami jest bowiem 11 absolwentów trzech wyższych uczelni plastycznych w kraju (ASP — Warszawa, PWSSP — Poznań i Wrocław oraz WSP UMK — Toruń), którzy byli uczestnikami pierwszego pleneru na terenie kombinatu chemicznego w Policach. Dodać także wypada iż wystawa poplenerowa była eksponowana w hali fabrycznej zakładów wraz z dniem ruszenia pierwszej produkcji Polic.

Inicjatorzy tego pleneru: Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Szczecinie i Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Chemików a także Rada Zakładowa i dyrekcja Zakładów Chemicznych w Policach oraz WDK, zapraszając adeptów sztuki kierowali się paroma względami. Po pierwsze — chodziło o stworzenie warunków początkującym twórcom dla utrwalenia w pracach plastycznych budowy jednego z największych w województwie zakładów. Po drugie — na terenie zakładów miała powstać pierwsza na terenie województwa stała galeria sztuki, po trzecie zaś, skoro każdy większy zakład pracy powinien stać się ośrodkiem wychowania socjalistycznego w szerokim sensie rozumienia tego terminu, należy w maksymalnym stopniu stwarzać warunki ułatwiające wzajemne zbliżenie środowisk twórczych ze środowiskami twórców wielkich obiektów przemysłowych.

OWOC pobytu młodych plastyków na terenie Polic oglądamy w salach wystawowych Zamku. Są to obrazy olejne, grafika i plakaty. Zwiedzającym wystawę pragniemy przypomnieć, że autorami są tegoroczni absolwenci uczelni plastycznych, którzy stawiają pierwsze samodzielne „kroki artystyczne".

OGÓLNIE można stwierdzić, że niewątpliwej świeżości obserwacji (grafiki Janiny Badowskiej z Poznania) i pewnym nieporadnościom warsztatowym (zwłaszcza w paru pracach olejnych) towarzyszy pomysłowość w stosowaniu nowego tworzywa np. eternitu w plakatach Wacława Stanisławczyka z Torunia. Nawiasem mówiąc brak podpisów na pracach uniemożliwia recenzentowi bardziej szczegółowe omówienie ciekawszych pozycji. Jedno wszakże jeszcze wypada dodać: kilka osób uczestniczących w plenerze „zapaliło się" do tutejszej atmosfery, do rozmachu wielkiej budowy i postanowiło osiedlić się na stałe w Szczecinie.

(Up.)

EXBRAYAT — Przekład WANDY WĄSOWSKIEJ

Śpij spokojnie, Katarzyno...

178

— Uważasz, że on by tego nie zrobił?

— Nie, na pewno nie!

Powiedziała to z takim przekonaniem, że Possberg uczuł w sercu ukłucie zazdrości. Dlatego też rzekł suchym, nieprzyjemnym tonem:

— Wczoraj w sądzie mecenas Lamer ręczył swoim honorem za uczciwość Rudolfa Rösslera, a tymczasem jego szlachetną orację przerwało doniesienie o samobójstwie Rudolfa.

— Biedny Rudolf...

— To już przechodzi ludzkie pojęcie! Przyjeżdżam do Heidelbergu, aby odnaleźć sprawcę zbrodni i nie usłyszałem tu od nikogo słowa współczucia dla jego ofiary... Natomiast przedwczesna śmierć Rudolfa, dlatego że należał do klanu nietykalnych, budzi litość, choć popełnił on poważne wykroczenie przeciw prawu! To świat przewrócony do góry nogami!

— Nie denerwuj się, Kurcie. Kiedy wspominam Rudolfa, to nie mam na myśli posła, tylko naszego dawnego kolegę, który tak nas rozbawiał swoją niewyczerpaną werwą i dowcipem... Pamiętasz jak pewnego razu wieczorem wygłosił pompatyczne przemówienie do osłupiałych ze zdumienia kumoszek. Boże, jak my potrafiliśmy się wtedy śmiać!

— Pamiętam, Elżbieto... Ale dlaczego Rudolf nie pozostał takim, jakim był kiedyś? Z jakich powodów tak wszyscy zmieniliście się? Można by powiedzieć, że jesteście napiętnowani jakimś jednakowym złem.

— Może masz rację, ale o tym pomówimy kiedy indziej. W tej chwili ważne jest to, abyś spakował walizkę, wskoczył do swego wozu i wracał do Stuttgartu.

— Jednym słowem, abym stąd się wyniósł!

— Oni nie wybaczą ci nigdy ciosu, jaki im zadałeś...

— Nie potrzebujesz mnie o tym przekonywać. Kto chce

179

mnie zabić, Elżbieto?

— Nie wiem.

— W takim razie skąd się domyślasz, że szykuje się na mnie zamach?

— Nie mam na to wyraźnych danych, ale podejrzewam, że tak jest.

— Lepiej przyznaj się od razu szczerze, że nie chcesz zdradzić swego męża!

— Kurcie, pierwszy raz zwracasz się do mnie tak złośliwie... O co ci chodzi?

— O to, że bronisz Willy'ego z zapałem, który zdradza twoje prawdziwe uczucia, jakie żywisz dla męża!

— Powtarzam ci raz jeszcze, że Willy i ja jesteśmy już obcymi sobie ludźmi, zmuszonymi żyć pod jednym dachem, którzy robią wszystko, aby spotykać się jak najrzadziej. Ale ja go znam i wiem, do czego jest zdolny. Popełnienie morderstwa nie leży w jego możliwościach.

— W takim razie kto zamierza mnie zlikwidować?

— Z mego powodu, Kurcie, widzisz tylko środowisko, które nazwałeś klanem. Tymczasem my jesteśmy tylko cząstką daleko większej całości. Jeżeli by chodziło o Willy'ego, może mogłabym go unieszkodliwić, ale jego nie należy w ogóle brać pod uwagę.

— Powracam do mego pytania, Elżbieto. Skąd wiesz, że grozi mi tu niebezpieczeństwo?

— Usłyszałam przypadkowo urywki rozmów telefonicznych... Dały mi też do myślenia niejasne uwagi mego męża, wypowiadane do najbliższych przyjaciół w mojej obecności. Zaufaj mi, Kurcie, i wyjeżdżaj stąd jak najprędzej!

— Zgoda! Wracam do hotelu, aby spakować walizkę i umykam do Stuttgartu.

180

— Och, Kurcie, jakże się cieszę, że jesteś rozsądny.

— Zrobię to, ale pod jednym warunkiem...

— Jaki to ma być warunek?

— Że ty pojedziesz ze mną.

— Chyba nie mówisz tego poważnie?

— Przeciwnie, zupełnie poważnie.

— To niemożliwe... dopóki jestem panią Eichel!

— Ale możesz nią wkrótce już nie być.

— Willy nie zgodzi się na rozwód.

— Zmusimy go.

— To szaleństwo... Nie mogę...

— Jak wolisz, ale ja w takim razie zostaję.

— Kurcie, to jest szantaż niegodny ciebie.

— A czy jest godne ciebie, że dzielisz życie człowieka zupełnie ci obojętnego? Bądź przynajmniej szczera i przyznaj się, że twoja obecna sytuacja daje ci korzyści materialne, z których ciężko by ci było zrezygnować... Tak samo zresztą, jak to było przed 10 laty.

Spojrzała na niego oczami pełnymi łez.

— Czy naprawdę tak o mnie myślisz?

Chwilę się wahał, a potem nie panując już nad sobą, przytulił Elżbietę do siebie.

— Wybacz mi.. Tak cię kocham.. Jestem nieszczęśliwy, nie mogąc cię mieć przy sobie.

— Ja też cię kocham, Kurcie, i właśnie dlatego proszę, abyś wyjechał.

— A ja dlatego, że cię kocham, zostanę.

Próbowała go jeszcze przekonać, ale w końcu zrezygnowała, nie uzyskawszy żadnej obietnicy.

(c.d.n.)

Po zwycięstwach nad AZS i Lechią

Piłkarki Pogoni wiceliderem

W niedzielę na kolejnym meczu o mistrzostwo ekstraklasy piłki ręcznej kobiet, pomiędzy Pogonią i Lechią Dzierżoniów, hala sportowa przy ul. Narutowicza z wielkim trudem pomieściła wszystkich chętnych obejrzenia tego pojedynku. Nasze panie nie zawiodły swoich licznych sympatyków, zwyciężając beniaminka I ligi w stosunku 16:10 (4:4). Dzięki temu i piątkowemu sukcesowi Pogoń awansowała w tabeli z czwartego na drugie miejsce.

Pojedynek szczecinianek z dzierżoniowską Lechią stał na niezłym poziomie. Mimo iż Pogoń była w tym meczu zdecydowanym faworytem Lechia wcale nie zamierzała tanio „sprzedać swej skóry" i próbowała nawiązywać z naszym zespołem walkę. Udawało jej się to jednak tylko do przerwy, kiedy to szczecinianki grały bardzo niemrawo i chaotycznie, a na całej drużynie widać było trud piątkowego spotkania z AZS. Po przerwie Pogoń rozkręciła się jednak, skutecznie wybijając z uderzenia swoje rywalki. Już w pierwszych minutach po zmianie boisk szczecinianki inicjują kilka szybkich ataków, które przynoszą naszym piłkarkom 5 bramkową przewagę. Później Pogoń znowu ma chwilowy kryzys i jej przewaga zmniejsza się do 2 bramek. Szczecinianki ponownie dochodzą do głosu, powiększają różnicę bramek na swoją korzyść, w efekcie czego zwyciężają ostatecznie 16:10. W naszej drużynie najlepiej grały: Guzik oraz Piotrowska. Bramki dla Pogoni uzyskały: Piotrowska — 9, Guzik — 5 oraz Janczak i Zawiślińska po 1. Mecz prowadził p. L. Leja z Gdyni.

A oto wyniki pozostałych spotkań: Start — AZS Wrocław 9:8, Start — Lechia 11:9, Ruch — Sośnica 8:8, Ruch — Azoty 6:5, AZS W-wa — Azoty 14:10, AZS W-wa — Sośnica 8:17. Pozostałe mecze zostały przełożone na terminy późniejsze.

TABELA

1.	Ruch Chorzów	7:1	32-27
2.	Pogoń Szczecin	6:2	66-42
3.	Start Gdańsk	6:2	39-29
4.	Sośnica Gliwice	5:3	49-41
5.	Cracovia	4:0	33-22
6.	AZS Wrocław	4:4	51-47
7.	Olmęt Krapkowice	2:2	28-26
8.	Wanda Nowa Huta	2:2	24-23
9.	Lechia Dzierżoniów	2:6	41-47
10.	AZS Warszawa	2:6	33-64
11.	Włókniarz Łącznik	0:4	12-24
12.	Azoty Chorzów	0:8	41:52

(ja-gr)

54 bramki szczypiornistów Pogoni i Wiarusa

W KOLEJNYM MECZU o mistrzostwo II ligi terytorialnej w piłce ręcznej mężczyzn szczypiorniści szczecińskiego Wiarusa pokonali wczoraj na stadionie SZS 23:20 (11:11) drużynę Goplanii Inowrocław. Mecz stał na przeciętnym poziomie. Zespołem nadającym ton grze byli szczeciniacy, którzy po zmianie pól uzyskali nawet sporą przewagę. W końcowych minutach spotkania wojskowi nieco zwolnili, w efekcie czego gościom udało się uzyskać dosyć korzystny dla nich końcowy rezultat meczu.

* * *

W NIEDZIELĘ zwycięstwo odnieśli również szczypiorniści szczecińskiej Pogoni, którzy w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi terytorialnej rozgromili na własnym boisku 31:14 (14:3) Rodło Kwidzyń.

Pogoń już od pierwszego gwizdka sędziego narzuciła gościom szybkie tempo i własny styl gry, nie dając Rodłu ani na chwilę szans nawiązania równorzędnej walki. Do przerwy szczeciniacy prowadzą 11 bramkami. Po zmianie pól, portowcy wyraźnie zwalniają. Pozwala to ich partnerom na uzyskanie w tym czasie aż 11 bramek. (g)

Stal Gorzów mistrzem Polski na żużlu

W NIEDZIELĘ 5 BM. rozegrana została ostatnia runda I ligi żużlowej. Tytuł mistrza Polski zdobyła bezapelacyjnie drużyna Stali Gorzów przed Śląskiem Wrocław i ROW Rybnik.

DŁUGO żegnali lato zawodnicy sekcji narciarstwa wodnego stołecznej Legii. Dzięki słonecznym, ciepłym dniom trenowali nawet we wrześniu. Skorzystał z tego fotoreporter, który w promieniach jesiennego słońca zrobił to bardzo efektowne zdjęcie.

NA ZDJĘCIU: tak jeździ mistrz Polski w slalomie 17-letni Jan Bełza.

(CAF - Staszyszyn)

Czyżby renesans Arkonii?

Stoczniowcy już nie są „czerwoną latarnią" II ligi

A WIĘC nareszcie zwycięstwo. Nieliczni kibice, którzy zjawili się wczoraj na trybunach w Lasku Arkońskim, niezrażeni długotrwałą passą niepowodzeń swoich pupilów, odetchnęli z ulgą: Arkonia wygrała spotkanie z Unią Racibórz 3:1 (1:1) i była przez całe 90 minut zespołem zdecydowanie lepszym.

TRENER stoczniowców, mgr JEROMINEK odzyskał po meczu humor i pełen optymizmu powiedział „Kurierowi":

„Chyba przezwyciężyliśmy kryzys, w jesiennej rundzie mamy teoretyczną szansę zdobycia jeszcze 6 pkt., co zmieni naszą fatalną lokatę. W najbliższą niedzielę gramy na wyjeździe w Poznaniu z tamtejszą OLIMPIĄ i powinniśmy ten mecz wygrać. Potem gościmy u siebie lidera tabeli, niezwyciężony — zdawałoby się — ROW. A jednak... Jeśli moi podopieczni zagrają tak, jak z piłkarzami Unii Racibórz, możemy pokusić się o remis, a nawet o zwycięstwo. Mamy jeszcze mecz wyjazdowy do Tarnowa, gdzie spotkamy się z imienniczką naszego partnera z Raciborza. Nie będzie to spotkanie łatwe, ale — jak wykazał przykład łódzki — Arkonia umie grać na wyjeździe i zdobyć się na maksimum wysiłku".

WE wczorajszym spotkaniu stoczniowcy byli drużyną pod każdym względem lepszą, mieli też znacznie więcej dogodnych sytuacji podbramkowych. Po raz pierwszy w tym sezonie nie zawiodła „druga linia" w składzie Łężak, Janocha, Wawrowski. Wspierała ona atak, dyktowała wszystkie szybkie akcje, z których trzy zakończyły się strzeleniem goli.

W SOBOTĘ zachorował bramkarz STEIER. Rezerwowy CZYBUK z drużyny juniorów spisał się nadspodziewanie dzielnie. W sumie zawsze groźna Unia z Raciborza została w Szczecinie zaszachowana tak tycznie i nie mogła rozwinąć swoich normalnych możliwości. Jej atutowi zawodnicy: Kłosek, Łazar i Michalski zostali zupełnie wyeliminowani. Bardzo uważnym sędzią wczorajszego meczu był NOWAK z Zielonej Góry. Nie dopuścił do gry ostrej i w zarodku tłumił próby faułów z jednej i drugiej strony.

Bramki zdobyli dla Arkonii: Tandecki — 2, Unton — 1.

Drużyny zagrały w następujących składach:

ARKONIA — Czybuk Olejnik, Gradek, Rodziewicz, Garczarek, Łężak, Wawrowski, Mańko, Tandecki, Janocha, Unton.

UNIA RACIBÓRZ — Koterba, Stronczek, Kitel, Olszówka, Kolb, Wygnał, Kłosek, Breja, Łazar, Michalski, Siara.

Józef KRUSZONA

Polscy koszykarze na 4 miejscu w Europie

W NIEDZIELĘ zakończyły się w Neapolu XVI Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn. Nasza drużyna zajęła 4 miejsce, przegrywając w ostatnim decydującym o brązowym medalu pojedynku z Czechosłowacją tylko jednym koszem 75:77 (37:37). Było to spotkanie godne finałów mistrzostw Europy. Niestety, podobnie jak w meczu z Jugosławią, Polakom nie dopisało szczęście. O zwycięstwie reprezentacji CSRS zadecydował celny rzut Bobrovsky'ego na 30 sek. przed zakończeniem spotkania.

PO RAZ DZIESIĄTY koszykarze Związku Radzieckiego zdobyli tytuł mistrzostw Europy. Wczoraj w finałowym meczu w Neapolu drużyna radziecka pokonała Jugosławię 81:72 (41:33), rewanżując się za porażkę na igrzyskach olimpijskich w Meksyku oraz za przegraną w eliminacjach w Casercie. Zespół trenera Gomelskiego już od 12 lat jest niepokonany na kontynencie europejskim.

A oto końcowa klasyfikacja mistrzostw Europy:

1) Związek Radziecki, 2) Jugosławia, 3) Czechosłowacja, 4) Polska, 5) Hiszpania, 6) Włochy.

KRÓLEM strzelców tegorocznych mistrzostw został Kalkhitas (Grecja) 159 pkt., wyprzedzając Hanssona (Szwecja) 148 pkt. i Jurkiewicza (Polska) — 146 pkt.

Lechia Gdańsk pokonana przez rezerwy Pogoni

NA BOISKU przy ul. Twardowskiego doszło wczoraj do sensacji dużego formatu: gdańska Lechia w meczu o mistrzostwo III ligi niespodziewanie, dosłownie w ostatniej minucie, przegrała z rezerwami Pogoni 1:0 (0:0). Strzelcem zwycięskiej bramki był doskonale wczoraj usposobiony Rynkiewicz.

TRZEBA tu dodać, że zespół gdański, grający niegdyś w piłkarskiej ekstraklasie, zajmował dotąd wysoką, trzecią pozycję w tabeli III frontu i pretendował wyraźnie do premii, wyrażającej się awansem do... II ligi!!!

DRUGA szczecińska drużyna III-ki gowa, barlinecka Pogoń przegrała na meczu wyjazdowym w Bydgoszczy z tamtejszą Polonią 3:6. (a)

Dwa medale szczeciniaków

Finał biegów przełajowych

W NIEDZIELĘ 5 BM. odbył się w Koninie ogólnopolski finał narodowych biegów przełajowych organizowanych przez redakcję „Głosu Pracy" i Ogólnozwiązkową Federację Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki. Na starcie finału stanęło ponad 300 zawodników ze wszystkich województw kraju po 3 zwycięzców eliminacji wojewódzkich w każdej kategorii biegowej. W biegu na 2000 m drugim był Henryk Kluj (Szczecin) — 6.04,0, a w biegu na 3000 m trzecie miejsce zajął Czesław Kaczorowski (Szczecin) — 8.20,4. Zwyciężył Wołek (Katowice) — 8.15,2.

Pokrótce

W rewanżowym meczu bokserskiej reprezentacji juniorów Polski i NRD, który rozegrany został 5 bm. w Zaganiu nasi reprezentanci zrewanżowali się gościom za porażkę w Zielonej Górze, wygrywając 12:10.

* * *

Polskie siatkarki-juniorki startujące w mistrzostwach Europy w Rydze pokonały w spotkaniu o miejsce 1—6 reprezentację Bułgarii 3:2 (15:17, 8:15, 10:15, 15:13, 15:8).

* * *

W OPOLU rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski między Odrą i rumuńskim zespołem Petrolul (Ploesti). Wygrała Odra 2:0 (0:0).

Atrakcyjny trójmecz na zakończenie sezonu l.a.

Niezwykle zacięty przebieg miał rozegrany na stadionie lekkoatletycznym w Szczecinie, trójmecz młodzieżowy pomiędzy zespołami SKL, MKS Chrobry i MKS Myślibórz. Mimo absencji zespołów Pomorza, MKS Dębno i LZS Gryfino, ostatnie „galopy" sportowe lekkoatletów należały do bardzo udanych.

Uzyskano szereg dobrych wyników, odkryto sporo nowych talentów. Podobali się szczególnie chłopcy, którzy tym razem dorównywali poziomem sportowym dziewczętom. W biegu na 100 m — 16-letni B. Mo skal z Myśliborza osiągnął wynik 10,9, na 200 m — T. Kubacki (SKL) — 22,5 a na 400 m — K. Karakulski (SKL) przebiegł ten dystans startując pierwszy raz w 51,9, w biegu na 400 m ppł. — 15-letni Wł. Maciejewski o doskonałych warunkach fizycznych zwyciężył w czasie — 59,3, w skoku wzwyż — bezkonkurencyjnym był T. Sydor (MKS Chrobry) — 1,85.

Wśród dziewcząt dobre wyniki osiągnęły — R. Różańska (SKL), która zwyciężyła w biegach na 100 m, 200 m i 100 m ppł. — 12,8, 26,5 i 15,4, E. Warczak (SKL) i K. Szymonowicz (Chrobry) — w skoku w dal — 5,22, L. Śliwińska (SKL) w skoku wzwyż — 1,50, I. Kujawa (SKL) — 2.35,9 na 800 m oraz 14-letnia — A. Brzóska, która w biegu na 200 m uzyskała wynik — 27,2. W punktacji łącznej zwyciężyli lekkoatleci z SKL przed Chrobrym i Myśliborzem. (im)

Bokserzy Dąb a trenują w Zdrojach

KS DĄBIE przeniósł treningi sekcji bokserskiej dla młodzieży, zamieszkałej na prawym brzegu Odry, do sali gimnastycznej SP nr 65 przy ul. Młodzieży Polskiej w Zdrojach.

Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20, prowadzi je trener T. Plisko.

Zainteresowanych chłopców KS Dąbie informuje, że organizuje naukę boksu dla początkujących, roczników 1951—54. Zapisy kandydatów przyjmuje trener każdorazowo przed rozpoczęciem zajęć szkoleniowych. (a)

Eliminacja do MP w zapasach

WCZORAJ odbyła się w Szczecinie eliminacja do Mistrzostw Polski juniorów w zapasach w stylu wolnym.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęli Zieloni Stargard — 66,5 pkt., przed Ogniwem — 57 pkt. i Budowlanymi — 48 pkt.

Indywidualnie w poszczególnych kategoriach wagowych zwyciężyli: 48 kg — Szejk (Ogniwo), 52 kg — Stecyk (Zieloni), 56 kg — Pasternak (Ogniwo), 60 kg — Kwarciak (Zieloni), 65 kg — Jacob i Latos (Ogniwo), 70 kg — Korn (Budowlani), 75 kg — Matkowski (Zieloni), 81 kg — Mazur (Wiking), 87 kg — Pociej (Budowlani) i powyżej 87 kg — Chełmicki (Budowlani).

Zwycięzcy eliminacji wezmą udział w zawodach międzyokręgowych. (g)

TU TOTO

PP. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w Toto-Lotku wylosowano następujące numery: 13, 17, 36, 37, 44, 45, dodatkowa 8.

PIŁKA NOŻNA

I liga

CHORZÓW. W zaległym meczu piłkarskim o mistrzostwo ekstraklasy, piłkarze chorzowskiego Ruchu pokonali na własnym boisku Szombierki Bytom 1:0 (0:0).

II liga

ARKONIA — Unia Racibórz	3:1
Garbarnia — Włókniarz	2:1
MZKS Gdynia — Hutnik	1:0
ŁKS — Śląsk	0:1
Urania — Unia Tarnów	4:1
Zawisza — ROW Rybnik	1:1

Spotkanie Górnik — Motor zostało przełożone.

TABELA

1.	ROW Rybnik	18: 6	15- 3
2.	Stal Mielec	17: 7	16- 6
3.	Garbarnia	17: 7	15- 7
4.	Zawisza	14:10	10- 6
5.	ŁKS	14:10	14-13
6.	MZKS Gdynia	12:12	13-13
7.	Górnik	11:11	13-13
8.	Unia Racibórz	11:13	10-16
9.	Śląsk	10:10	10- 8
10.	Unia Tarnów	10:14	9-12
11.	Urania	10:14	11-15
12.	Motor	9:11	10- 7
13.	Olimpia	9:13	6- 9
14.	ARKONIA	8:16	11-15
15.	Włókniarz	8:16	10-17
16.	Hutnik	7:13	3-15

III liga

Lech — Olimpia	6:0
Polonia Bdg. — POGOŃ B.	6:3
Bałtyk — Zagłębie	1:0
Polonia P. — Flota	0:1
Calisia — Kujawiak	2:2
POGOŃ II — Lechia	1:0
Gwardia — Unia	3:1
Polonia Gd. — Warta	1:0

TABELA

1.	Gwardia	12: 4	12- 6
2.	Flota	12: 4	11- 5
3.	Polonia Gd.	12: 4	9- 5
4.	Warta	11: 5	8- 7
5.	Calisia	10: 6	14- 6
6.	Lechia	10: 6	9- 5
7.	Polonia Bdg.	9: 7	27-14
8.	Lech	9: 7	15- 7
9.	Bałtyk	9: 7	10- 6
10.	Olimpia	9: 7	9-10
11.	Polonia P.	7: 9	5- 7
12.	Kujawiak	6:10	8-13
13.	POGOŃ II	4:12	4-11
14.	Unia	4:12	4-16
15.	POGOŃ B.	3:13	9-18
16.	Zagłębie	1:15	6-24

Liga okręgowa

Światowid — Ina	1:3
Arkonia II — Czarni	0:1
Dąb — Świt	6:2
Sokół — Chemik	2:1
Polonia — Odra	2:0
Osadnik — Błękitni	0:0
Flota — Pionier	4:0

TABELA

1.	Czarni	12: 2	19- 4
2.	Dąb	10: 4	13- 6
3.	Arkonia II	9: 5	13- 6
4.	Sokół	8: 6	14- 8
5.	Odra	8: 6	12-13
6.	Ina	8: 6	10-11
7.	Polonia	7: 7	10- 8
8.	Światowid	7: 7	12-13
9.	Osadnik	6: 8	9- 8
10.	Flota	6: 8	9-12
11.	Chemik	6: 8	8-17
12.	Pionier	6: 8	8-17
13.	Świt	4:10	13-21
14.	Błękitni	3:11	5-11

PONIEDZIAŁEK
6 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Artura
JUTRO: Marka

POGODA

SŁONECZNIE. Temp. do 16 st. Wiatry południowo-wschodnie, słabe.

RADA DNIA

● **Telewidzów — miłośników Melpomeny zachęcamy do obejrzenia dzisiejszego spektaklu TV — „Panna Maliczewska" wg. Gabrieli Zapolskiej. Sztuka ta weszła już na stałe do repertuaru polskich teatrów dramatycznych.**

TEATRY

POLSKI I WSPÓŁCZESNY — nieczynne; MUZYCZNY — „Wiedeńska krew" g. 19; CYRK „KOMETA" — ul. Energetyka — g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-68) „Persona" g. 15.30, 18, 20.30 — od lat 18 — szwedzki; wtorek: g 20.30; „Wczorajszy świat" g. 15.30, 18: zestaw filmów „Czołówka" g 9, 10.45, 12.30; KOSMOS (tel. 355-02) „Milion lat przed naszą erą" g 13.30 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 14; wtorek: „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. od lat 16; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Stawka większa niż życie" g. 11, 13.30 — pol — od lat 11 — I cz.; „Polowanie na mężczyznę" g. 16, 18.30, 21 — fr.-wł. od lat 16 (poniedziałek i wtorek): BAŁTYK (tel. 733-35) „Panna młoda w żałobie" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30 21 — fr. od lat 18; „63 dni" g 10 — pol. od lat 14 (poniedziałek i wtorek); OGRODOWE — „Winnetou" g. 18.45 — jug.-NRF — od lat 11 — panor III cz.; DERBY — „Kowboju do dzieła" g 18.30 — ang od lat 16; POLONIA (tel. 218-34) „Kolumna Trajana" g. 11, 14 17, 20 — rum. od lat 14 — panor. (poniedziałek i wtorek): PIONIER (tel. 475-02) „Czy macie w domu lwa" g. 10, 12, 14 — czeski od lat 11; „Między wrześniem a majem" g. 16; „Wszystko na sprzedaż" g. 18, 20 — pol. od lat 16; „Radość o poranku" g 22 — USA — od lat 18 (poniedziałek i wtorek): MARS — „Wojsko na ekranie" g. 16 — pol. od lat 11; „Wezwanie dla Robin Hooda" g. 17.15, 19.30 — ang od lat 14; PROMIEŃ — „Święty zastawia pułapkę" — g. 16, 18.05, 20.10. — fr. od lat 14; FALA — „Sekrety wiernych żon" g. 17, 19.15 — wł. od lat 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Bunt na „Bounty" g. 16, 19.30 — USA — od lat 14 — panor.; DAR (Stargard) „Maskarada szpiegów" ang od lat 14; PANORAMA (Stargard) „Dr Crippen przed sądem": WISŁA (Goleniów) „Kalejdoskop" ang. od lat 16.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Norwegia" g. 10.30—20.30.

DYŻURY

SZPITALE
KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN — Arkońska. CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; PORADNIE: DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7. g 19-7; STOMATOLOGICZNA — al Piastów 1. g 20-8; OGÓLNA — Kaszubska — całą dobę; PRZYCHODNIE SKÓRNO-WENEROLOGICZNE — ul. H Pobożnego 14. g 8—17: al M Buczka 40/42. g. 8—17 19 -7; ul. W Pola 6. g 8—16: ul Kapitańska. g. 6—15; al. Wojska Polskiego 101. g. 8—17; ul. Batalionów Chłopskich 76. g. 10—16.
APTEKI
NR 5 — Narusziewicza 1 — tel. 201-64; NR 3 — al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 33 — pl. Grunwaldzki 42 — (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 345-51.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.25 i 15 Politechnika TV. 16.30 Program dnia 16.40 Dziennik TV. 16.50 „Zwierzyniec" 17.45 „Echo stadionu". 18.05 „Spotkania klubowe". 18.45 „Eureka". 19.20 — Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr TV „Panna Maliczewska" G Zapolskiej. 21.35 „Przez granice i kontynenty". 22.10 Dziennik TV 22.30 i 23.35 Politechnika TV (powtórzenie).

WTOREK

9 Defilada z okazji 20-lecia NRD. 10.55 Język pol. dla kl. III lic. 12 „Wybieramy zawód". 12.45 i 13.55 Przysposobienie rolnicze. 14.25 i 15 Politechnika TV 16.35 Zapowiedź programu 16.40 Dziennik TV. 16.50 Dla dzieci „Domek w lesie". 17.55 Teleturniej „Kraj i ludzie" — NRD. 18.45 „Nasz sąsiad morski". 19.05 Rozmowa z ambasadorem NRD 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Kleski i nadzieje" — film TV — cz IV. 21.40 Program rozrywkowy. 22.40 Dziennik TV 22.45 i 23.50 Powtórzenie wykładów Politechniki TV

PROGRAM BERLIŃSKI

15 „Studio XX". 15.30 Sztuka TV „Album rodzinny" cz. V. 16.35 Widowisko dla dzieci 17.35 Wiadomości. 17.45 Balet „Marianna z Grenady". 18.25 „Studio XX". 19.20 Pozdrowienia TV dziecięcej 19.30 Kronika. 20.15 „Estrada młodych talentów". 21.45 „Studio XX" 23 Wiadomości. 23.55 „Studio XX"

WTOREK

7.20 Omówienie programu. 7.30 „Studio XX". 13 Widowisko dla dzieci. 14 „Studio XX". 16 Widowisko dla młodzieży 17 „Czego sobie życzysz" 17.55 „Studio XX". 19 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.15 Fakty i wydarzenia. 19.30 Kronika. 20.15 Program rozrywkowy z okazji 20-lecia NRD. 21.55 Kronika. 22.25 Film NRD „Życie we dwoje". 23.45 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

15.05 „Spotkanie z malarzem". 15.25 „Nasza melorama miesiąca". 15.50 Dla dzieci „Podróż za jeden uśmiech" 16.15 Non stop Studia Rytm. 16.30 Co przynoszą nowe „Problemy"? 16.50 „Zanim przyszedł świat". 17 Non stop Studia Rytm. 17.20 „Mówi St. Lem" 17.40 „Wędrownicy". 18.05 Z życia wojska 18.20 Ze świata opery. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 „Z księgarskiej lady". 19.30 Koncert łódzkiej orkiestry PR. 20.25 Od charlestona do cha-cha. 21 Naukowcy rolnikom 21.25 „5 minut o wychowaniu". 21.30 Kalejdoskop kulturalny 22 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 Poznańska „15" radiowa. 23.10 Rewia piosenek. 23.40 Utwory fortepianowe.

PROGRAM II

14.40 „Domowe progi". 15 Pieśń chóralna. 15.20 Kiermasz muzyczny. 15.50 „Zdrowie człowieka". 16.10 Radioreklama 16.20 „Następny etap pracy" 16.30 Koncert życzeń. 17 PAW. 17.25 Szczecińskie popołudnie 18.20 „Sonda" 19.30 Radiowy Teatr Sensacji „Dzielnica Malinlaka" 20.10 Z nagrań WOS PR i TV. 20.32 Notatnik kulturalny. 21.02 D. c. koncertu 21.35 Muzyka rozrywkowa 22.30 Lekcja j. ros. 22.45 Taneczna rewia 23.30 Zespół „Metrum". 0.05—3.00 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17 Program wieczoru. 17.05 Quodlibet 17.30 „Skandal w Clochemerle" 17.40 „Nie tylko melodia". 18 Expressem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 „Wóz bez przewozu". 18.30 R Waschko i jego płyty. 19 „Henryk IV u szczytu sławy" 19.30 Legato i staccato. 19.45 Pogwarki o Szymona. 20 Pierwsze obroty 20.20 „Kiedy sytuacja nagli" 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21 „Pod bocianim gniazdem" 21.20 Muzyka z wielu płyt. 21.45 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów — T. Tudnas. 22.15 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 22.35 Kompozytor i jego muzyka filmowa. 23 Miniatury poetyckie. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Na dobranoc śpiewa St. Peters.

SZCZECIN UKF

16.10 Piękne głosy. 16.20 Audycja red. społecznej 16.35 Radzieckie zespoły jazzowe.

CENTRALA WYNAJMU FILMÓW
zaprasza
na nowy polski dramat kryminalny
reż. Janusza Majewskiego
p. t.
„Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię"

W filmie występują:
Zygmunt Hübner, Barbara Brylska, Ryszard Filipski, Maja Wodecka, Emil Karewicz i inni.
Od 7. X. na ekranie kina „Kosmos".
3774-K

Najmilszym prezentem imieninowym
LOS
Krajowej Loterii Pieniężnej
W październiku ogółem do wygrania **9 400 000 zł.**
Główna wygrana **1 000 000 zł.**
3719-K

Konkurs dla handlowców

ZARZĄD Główny Zw. Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości organizuje konkurs wiedzy społeczno-politycznej i zawodowej dla sprzedawców przedsiębiorstw i spółdzielni obrotu towarowego. Pytania obejmują oprócz zagadnień praktyczno-teoretycznych z wykonywanego zawodu wiadomości o Polsce i świecie współczesnym ze szczególnym uwzględnieniem zasadniczych w ostatnim 25-leciu przeobrażeń polityczno-gospodarczych. Impreza ta zostanie przeprowadzona w trzech etapach: eliminacje zakładowe przy współudziale administracji gospodarczej i organizacji młodzieżowych, eliminacje powiatowe organizowane przez zarządy oddziałów ZZPHiS i jako ostatni etap eliminacje wojewódzkie przy współudziale Wojewódzkiego Zrzeszenia Przedsiębiorstw Handlowych Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni, Centrali Spółdzielni, Ogrodniczych oraz ZW ZMS i ZW ZMW.
Do konkursu na szczeblu zakładowym może przystąpić każdy sprzedawca, kierownik sklepu oraz pracownicy gastronomii. Zwycięzcy zakwalifikują się do eliminacji na stopniu wyższym. (wd)

NAUKA

KORESPONDENCYJNIE! Księgowość, stenografia, języki. Łódź 1, skrytka 297. 124-P

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Tel. 427-87 od godz. 10 do 14 10100-G
POTRZEBNA opiekunka do dziecka na 8 godz. dziennie. Włodkowica 11/4 w godz. 16 — 18. 10119-G

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM gospodarstwo 7,5 ha. miejskość letniskowa. 20 km od Poznania. 380 000 zł. Praksedа Kubiak, Nieprunewo, p-ta Otusz, pow Nowy Tomyśl. woj. poznańskie 123-P
SPRZEDAM działkę zadrzewioną, oparkanioną 5 000 m kw. z domkiem do zamieszkania pokój, kuchnia i garaż. miejscowość Piątkowo k/Poznania. Pelagia Staśkowiak. Poznań. ul Hetmańska 46/4. 122-P
SPRZEDAM pół willi. Tel. 702-38. 10056-G
SPRZEDAM dom piętrowy. ziemia. mieszkanie wolne. Świecie n/Wisłą. Wiadomość: Szczecin. Czorsztyńska 29. 10115-G

MATRYMONIALNE

ROZWIEDZIONA lat 33 miłej prezencji, z synem. pozna pana. najchętniej marynarza. Gazeta Pomorska. Gruździądz pod „25"
PRYWATNE Biuro Matrymonialne „Neptun". Gdańsk. Śniadeckich kierowane przez psychologa pomyślnie kojarzy małżeństwa od 1920 r. 120-P

RÓŻNE

AUTO-SERWICE, Gen. Dąbrowskiego 16 wykonuje wszelkie naprawy samochodów, konserwacje. Specjalność: samochody zagraniczne. 9877-G
RABKA-ZDRÓJ, Kościuszki 1 — pielęgniarka Aniela Chuchrowska przyjmie dzieci na wypoczynek, fachowa opieka oraz doskonałe wyżywienie zapewnione. Tel 18-77. 3732-K
WYNAJMĘ garaż motocyklowy, Szczecin, ul. Łukasińskiego 20/2. 10068-G
WYNAJMĘ garaż. Woiciechowskiego 4b. 10085-G
WYNAJMĘ garaż, tel. 725-35. 10098-G
KUPIĘ lub wynajmę garaż w śródmieściu, tel. 45-118. 10111-G
DUŻY garaż do wynajęcia. Pogodno, Domańskiego 2a 10130-G

KUPNO

SAMOCHÓD dziecięcy na pedały kupię. Tel. 433-43 od godz 7.30 do 15.15. 10132-G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD „Moskwicz" 403 sprzedam. Szczecin Kr. Jadwigi 31/11. oglądać od godz. 14 10065-G
APARAT fotograficzny „Flexaret" sprzedam. Tel. 219-30 od godz. 17 — 20. 9691-G
TECHNOLOGIĘ na produkcję doniczek torfowo-celulozowych sprzedam. Oferty: „7127" Biuro Ogłoszeń Katowice. 3746-K
WÓZEK dziecięcy sprzedam. tel. 728-31 10069-G
LODÓWKĘ „Zil Moskwa" oraz różne meble tanio sprzedam Szczecin, ul. Niemcewicza 35/7. 10070-G
FUTRO czarne (imitacja) sprzedam. Krzywoustego 74/12. 10071-G
„TRABANTA" 600 combi w b. dobrym stanie sprzedam. Matejki 13/22. 10081-G
SAMOCHÓD „Trabant" 601 sprzedam. Parking przy „Kaskadzie" godz. 16 — 20. 10082-G
SKUTER NSU sprzedam. tel. 243-26 10091-G
SZCZENIĘTA rasy cocker spaniel sprzedam. Al. Wyzwolenia 41/13. godz. 16 — 18 10094-G
„LAMBRETTĘ" TV 175 sprzedam. tel. 244-85. 10097-G
MATERIAŁ na 2 kompletne piece kaflowe sprzedam Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 10104.
WÓZEK inwalidzki „Velorex" 350 sprzedam. Gumience. ul. Różana 8/2. 10106-G
PIANINO „Calisia" sprzedam. tel. 751-29. 10125-G
MIEDZIANĄ kolumienkę na węgiel do ogrzewania wody w łazience sprzedam Tel 739-14 10127-G
W SPRZEDAŻY — kupnie różnych marek samochodów świadczy usługi Pośrednictwo Sprzedaży Samochodów Poniatowskiego 48. godz 14 — 18. 10128-G

LOKALE

RENCISTKA zamieni kawalerkę w Szczecinie na kawalerkę w woj. krakowskim lub w Piotrkowie Trybunalskim. Zawada, Szczecin. Świerczewskiego 28/20. 9281-G

2-POKOJOWE mieszkanie z nowego budownictwa, kwaterunkowe w Stargardzie zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel 427-77. 10270-G
WYNAJMĘ pokój 2-osobowy, umeblowany, niekrępujący najchętniej panom. Tel. 746-97. 9969-G
OLSZTYN — kwaterunkowy duży, superkomfortowy pokój z kuchnią zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Olsztyn. Szrajbera 11 pod nr 3164.
3,5-POKOJOWE mieszkanie słoneczne, łazienka, piece, III p., centrum zamienię na 2-pokojowe, łazienka, centrum, może być nowe budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 9951
PRACUJĄCA poszukuje skromnego pokoju — śródmieście, Niebuszewo. Tel 202-13. 10072-G
PRZYJMĘ kulturalnego pana do wspólnego pokoju Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 10074.
2-POKOJOWE mieszkanie z wygodami w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Lublinie lub Kraśniku. Wiadomość g. 17—22, Szczecin, al Woj. Polskiego 124/2a 10076-G
WYNAJMĘ pokój 2 panom. Konopnickiej 3a/1. 10079-G
KULTURALNA pracująca pani z synem 16-letnim, członek spółdzielni poszukuje pokoju z c.o., może być nieumeblowany. Tel. 202-44. 10080-G
WYNAJMĘ, pokój panu, najchętniej marynarzowi. Tel. 743-78. 10083-G
MIESZKANIE 2-pokojowe 30 m kw., c.o., łazienka zamienię na podobne z pokojami nie przejściowymi. Tel. 214-41. 10087-G
NAUCZYCIEL poszukuje pokoju, tel. 393-10 w g. 16—18. 10090-G
POKÓJ 1-osobowy wynajmę panu. Somosierry 36a. 10092-G
MŁODA pracująca pani poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 10101
PRZYJMĘ do wspólnego pokoju młodą uczennicę. Al. Piastów 16/1. 10108-G
DOMEK 1-rodzinny, komfort z garażem na Gumieńcach zamienię na 4 lub 3 pokoje z nowego budownictwa. do I p.. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 10109
2 POKOJE z kuchnią zamienię na kawalerkę z c.o Orzeszkowej 21/8 g. 17—19. 10110-G
POZH w Szczecinie wynajmie pokój na biuro w obrębie ulic: Wawrzyniaka, Woj. Polskiego i Gorkiego. Al. Woj. Polskiego 117 tel. 250-48. 10113-G
ODNAJMĘ pokój samotnej pani, ul. Rosenbergów 95. 10120-G
WYNAJMĘ pokój studentce lub rzetelnej, pracującej pani. Wiadomość: Reymonta 52. tel. 73-172. 10122-G
PANI poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. 257-37 godz. 15—20. 10135-G
4-POKOJOWE mieszkanie z wygodami zamienię na 2 mieszkania: 2-pokojowe i kawalerkę. Tel. 43-126. 10136-G

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA skupuje sklep
VERITAS
SZCZECIN UL. ŚLĄSKA 7
3764-K

Przetarg

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność" w Szczecinie, al Wojska Polskiego 41 ogłasza przetarg na dostawę 300 000 sztuk ostrzy do temperówek z terminem realizacji IV kw. 1969 r. Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie oraz dostawców prywatnych. Otwarcie ofert nastąpi 14. X. 1969 r. o godz. 10 w biurze spółdzielni, adres jak wyżej.
3762-K

ZGUBY

ZGUBIONO kosmetyczkę wraz z przepustką nr 1190 na nazwisko Wanda Klicz. 10063-G
KAZIMIERZOWI ŻONKOWI skradziono bilet wolnej jazdy MPK nr 2000 10077-G
ZGUBIONO tablicę rej. motocyklową MP-2147. 10099-G
26. IX. 69 R. o godz. 22.30 w taksówce jadącej z Dworca Głównego do Pilichowa pozostawiono dokumenty. Znalazcę proszę o zwrot pod adres podany na pieczątce. 10112-G
ZGUBIONO pieczątkę: „Piotr Hołub — pomiarowiec V-ta Gr. BHP; nr 050722". 10067-G
29. IX. zaginął piesek mieszaniec boksera, miał skórzany pasek na szyi. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Niebuszewo, ul. Rodziewiczówny 6/4. 10304-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 4. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (red naczelny), M. Czarnecki, A Kilnar (z-ca red naczelnego), T. Rek, M Szymczyk (sekr. redakcji), E. Wieckowska i E Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz 451 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 9) 240-28. dalekopisy 240-18. Prenumerata na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770 Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al Niepodległości 41/42 Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38.50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Druk: Szczec. Zakł. Graf. Z-1

Dysproporcje są nieuniknione

Garaży stale za mało!

Z ROKU NA ROK przybywa w naszym mieście wiele setek nowych samochodów. W skali całego województwa przyrost ten oblicza się na około 10 proc. O dynamicznym przyroście niech świadczą dwa przykłady. W 1961 r. było zarejestrowanych w woj. szczecińskim 40 tys. pojazdów mechanicznych, natomiast już w 1968 aż 105 tys.

W OSTATNICH LATACH nastąpił szczególny wzrost pojazdów osobowych. Większość z nich stanowi własność osób prywatnych.

Ale posiadanie samochodu nierozerwalnie wiąże się z garażem. Pisaliśmy na ten temat niejednokrotnie. Otrzymujemy także w tej sprawie sygnały od naszych Czytelników. Z uzyskanych informacji wiadomo, że garaży w naszym mieście jest bardzo mało. Już dziś wiele samochodów pozbawionych jest miejsc garażowych. Wozy są parkowane na jezdniach w ciągu całego roku. Właściciele tych pojazdów a jest ich już niemała liczba, są najbardziej rozżaleni. Czy można się dziwić, skoro ten niemały kapitał ulega stopniowej dewastacji pod wpływem działań atmosferycznych (tak latem jak i zimą). Pojazdy są narażone także na zniszczenie przez chuliganów i kradzieże.

Zbyt wolne tempo budowy boksów garażowych ma dwa aspekty. Przede wszystkim gospodarze terenu — DZBM — nie zawsze wykorzystują na ten cel tereny wskazane przez wydział architektury. Ale jest także problem drugi — kurczenia się wolnych miejsc w śródmieściu. To są fakty z którymi muszą się godzić obecni i przyszli posiadacze „czterech kółek". Dziś przy projektowaniu nowych osiedli uwzględnia się miejsca na garaże i place parkingowe. Wiadomo jednak, że za lat kilka i ta liczba okaże się niewystarczająca.

Nadal będą więc wyznaczane tereny pod zabudowę typowych prześciowych boksów garażowych.

Nie chcemy jednak, by te małe inwestycje stały się brzydkimi przybudówkami do ładnych domów czy osiedli. Lokalizacja musi być przemyślana i zgodna z przepisami. Jest przecież wiele miejsc, gdzie można te „budowle" ukryć w zieleni. Rysują się także możliwości budowy garaży pod budynkami mieszkalnymi, co również w pewnym stopniu rozwiąże ten nabrzmiały problem. Dziś na pewno nie stać nas jeszcze na budowę kompleksowych nowoczesnych domów-garaży.

POKI CO, nie chcemy mieć w naszym mieście dzikich i obskurnych szop, które wystawiają złe świadectwo pracy nadzorowi budowlanemu. Przykładów takich, niestety, jest wiele. Dziś, dla kontrastu, chcemy przedstawić na zdjęciu dwa obrazki: ładne boksy przy ul. Mariackiej i szpecące szopy przy ul. H. Pobożnego. (z)

Czekamy na dostawy

Opału nadal brak

POCZĄTEK jesiennych chłodów zaznaczył się w Szczecinie dotkliwie odczuwanym brakiem opału. Jak już pisaliśmy, przyczyn tej sytuacji jest kilka: **zwiększone zapotrzebowanie na opał spowodowane długotrwałymi chłodami trwającymi aż do 30 maja br., niezrealizowane dostawy węgla i brykietów w III kwartale i opóźnione dostawy opału na IV kwartał br.**

Taka sytuacja panowała w składach opałowych jeszcze tydzień temu, poprosiliśmy zatem dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem **Franciszka Nowaka** o informację na temat perspektyw zaopatrzenia miasta w opał w najbliższych dniach. **Nie są one bynajmniej optymistyczne.** W ub. sobotę (4 bm.) do Szczecina nadszedł niewielki transport (300 ton) węgla. Nie pokrywa to obecnego zapotrzebowania, zatem dyrekcja OPHO zdecydowała się ograniczyć sprzedaż węgla indywidualnym odbiorcom do 1 tony. Ponadto Gazownia Szczecińska odstąpiła przedsiębiorstwu 4 tys. ton tzw. węgla „groszku", który można używać jako dodatek do koksu. Ten asortyment opału mogą więc klienci nabywać już od poniedziałku.

Dyrekcja OPHO wydelegowała do „Węglokoksu" w Katowicach specjalnego pracownika, którego zadaniem jest poczynienie starań odnośnie przyśpieszenia dostaw opału należnego w IV kwartale br. (hs)

Pościg za piratem drogowym

W NOCY z soboty na niedzielę, około godz. 2.15, patrolujący rejon placu Lotników kapral MO zauważył, iż mijająca właśnie z dużą szybkością plac „Syrena" (nr rej. MS-3399) ścięła zakręt, wpadła na krawężnik, raptownie skręciła na środek jezdni i — nie zmniejszywszy szybkości — popędziła dalej. Kapral rzucił się biegiem w kierunku postoju taksówek. Razem z kierowcą „Warszawy" MS-0273 udali się w ślad za piratem drogowym.

Pościg nie trwał długo. „Syrena", skręcając z ul. Mazurskiej w al. Jedności Narodowej, wpadła na przydrożne drzewo. Z wraku kompletnie rozbitego wozu wyskoczył kierowca, który zaczął uciekać. Po kilku minutach taksówkarz i milicjant dogonili uciekiniera...

Tak zakończyła się złodziejska eskapada 23-letniego Stefana Kurkowiaka, nigdzie nie pracującego mieszkańca ul. Szymanowskiego 6/4. Kurkowiak, będąc w stanie kompletnego zamroczenia alkoholowego, skradł zaparkowany przed „Zamkową" wóz i udał się na przejażdżkę, zakończoną wiadomym finałem.

Wóz, jak nadmieniliśmy, jest kompletnie rozbity; jego właściciel nie będzie miał już z niego pociechy.

* * *

Mieczysław K., uczeń ślusarski, przechodząc ub. soboty — około godz. 10.30 — ul. Malczewskiego, został niespodziewanie zatrzymany przez nieznanego osobnika, który, zadawszy Mieczysławowi K. szereg ciosów zerwał mu z ręki zegarek i rzucił się do ucieczki. Na alarm wszczęty przez ograbionego, wybiegło z pobliskiego budynku dwóch pracowników DZBM i po krótkim pościgu ujęło rabusia. Okazał się nim 22-letni Józef Rymarski, zam. przy ul. Lubeckiego 30 m 4. Rabuś powędrował za kratki. (ap)

I Okręgowa Konferencja Wyborcza ZZPSP

Nowy program działania

W UB. PIĄTEK odbyła się I Okręgowa Konferencja Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości Pracy. Podczas obrad podsumowano okres jednorocznej działalności oraz uchwalono program działania na lata 1969—72.

Ten młody, powstały przed rokiem, związek spełnia doniosłą rolę, ponieważ jednym z podstawowych zadań spółdzielczości pracy jest rozwój produkcji rynkowej oraz działalność usługowa dla ludności. W dziedzinie świadczenia usług odpowiedzialne zadanie spełnia spółdzielczość inwalidzka. Zatrudnia ona na terenie województwa szczecińskiego około 3,5 tysiąca osób, które w wyniku rehabilitacji i dzięki odpowiednim formom szkolenia zawodowego stały się pełnowartościowymi pracownikami. Spółdzielczość pracy i spółdzielczość inwalidzka są ważnym czynnikiem w aktywizacji małych miast i osiedli. Z tego względu przewiduje się dalszy rozwój usług a w związku z tym przygotowanie nowych miejsc pracy dla kobiet i inwalidów. W nowym programie działania uchwalono także postulaty w zakresie produkcji i usług, zagadnień ekonomicznych i zatrudnienia. Na pierwszy plan wysunięto tutaj poprawę organizacji i warunków pracy oraz prawidłowe stosowanie obowiązujących zasad wynagradzania. Oprócz tego zwrócono uwagę także na organizowanie wypoczynku świątecznego w okresie letnim.

Już obecnie ZZPSP w naszym województwie posiada dwa własne ośrodki w Binowie i Lubczynie.

Na konferencji wybrano 9-osobowe prezydium Zarządu Okręgu. Przewodniczącym został **Antoni Gontarski** a sekretarzem **Halina Jędryszczak.** (wd)

WKC informuje

...że od poniedziałku, 6 bm., obowiązują nowe, maksymalne ceny na niektóre warzywa i owoce. Ziemniaki 1 kg — 1,80 zł, cebula — 6 zł, kapusta — 1,80, kalafiory — 5 i 6 zł, pomidory — 10 i 7 zł, ogórki — 8 i 4 zł, buraki — 2 zł, marchew — 2,20 zł, ogórki kiszone — 13 zł, kapusta kiszona — 6,50 zł, jabłka — od 4 do 8 zł, gruszki wielkoowocowe — 7 i 10 zł, brzoskwinie — 16 zł, winogrona — 12 i 15 zł, śliwki węgierki — 4,50 i 6 zł. (j)

„Coś dla ucha"

Z NASTANIEM SEZONU jesiennego SZG wznawiają popołudniowe koncerty (do słuchu) w kawiarni „Kaskada". Odbywają się w każdy czwartek, sobotę i niedzielę od godz. 16—18 w kawiarni „Kaskada". W te same dni, od godz. 14 do 16, odbywają się koncerty w restauracji „Bałaton".

Kronika wypadków

TRAGICZNY wypadek wydarzył się wczoraj około godz. 13 na ul. Lipowej. 45-letni Józef P., mieszkaniec ul. Światowida, schodząc po schodach pośliznął się i runął w dół. Mężczyzna uderzył kilkakrotnie głową o stopnie i — wskutek złamania kości czaszki oraz wylewu krwi do mózgu — zmarł.

* * *

W JASIENICY przy ul. Piastów 7-letni Wiesław N. został kopnięty w twarz przez konia. Ciężko ranne dziecko przewieziono do szpitala, gdzie lekarze przystąpili do natychmiastowej operacji.

* * *

DO DYŻURNEGO szpitala skierowano wczoraj mieszkańca Trzebieży 54-letniego Edwarda P. Mężczyzna został ciężko pobity przez nieznanych sprawców, których ustaleniem zajęła się MO.

* * *

NA UL. Śląskiej zatruła się podczas prania gazem z nieszczelnego bojlera, Genowefa B. Kobieta przebywa w klinice PAM przy ul. Unii Lubelskiej.

* * *

SZCZECINCY strażacy gasili około godz. 19.40 płonący telewizor i stolik. Pożar wybuchł wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej aparatu. Poszkodowaną jest Zofia I., mieszkanka ul. Piramowicza. (ap)

Marzną lokatorzy bloków „Wspólnego Domu"

Nowy skandal z c.o.

OSOBY I INSTYTUCJE odpowiedzialne za ogrzewanie mieszkań robią wszystko, by temat ten nie schodził z łamów gazety. Dopiero co pisaliśmy o zimnych kaloryferach na Osiedlu Wzgórze Hetmańskie, a oto mamy nowy skandal z c. o.

RZECZ dzieje się tym razem **w budynkach spółdzielni „Wspólny Dom" przy ul. Kazimierza Królewicza.** W 5 dni od chwili rozpoczęcia sezonu setki rodzin marzną tu w swoich mieszkaniach. Administracja i zarząd spółdzielni nie potrafiły bowiem na czas przygotować instalacji c. o. Winę za obecną sytuację „Wspólny Dom" stara się zrzucić na MPGC, które nie wyraziło zgody na przejęcie pod opiekę niesprawnej instalacji, przed jej wyregulowaniem (zdziwilibyśmy się raczej, gdyby MPGC taką instalację przyjęło) oraz tzw. „trudności obiektywne" (brak wykonawcy). Zarzut wobec MPGC jest — przyznajmy to — dość rozbrajający. Zadne też trudności obiektywne nie są w stanie usprawiedliwić opieszałości osób odpowiedzialnych za przygotowanie budynków spółdzielni „Wspólny Dom" do sezonu ogrzewczego.

A czym p. wytłumaczy spółdzielnia fakt niefunkcjonowania c. o. w oddanym w bieżącym roku do użytku bloku przy ulicy Kazimierza Królewicza 71—77?

Dla mieszkańców nieszczęsnych budynków, w których ciągle jeszcze trwają prace przy regulacji instalacji, mamy na pocieszenie jedynie wiadomość, że zarówno wykonawca — spółdzielnia „Budometal", jak i przedstawiciele zarządu spółdzielni „Wspólny Dom", zapewniają o zakończeniu wszelkich prac do 6 bm. Co jednak powiedzieć lokatorom z ul. Kazimierza Królewicza 71—77? (tawo)

Czyn chłopców w granatowych mundurach

PRZED kilkoma dniami Zarząd Uczelniany ZMS przy Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie, któremu przewodniczy **Tadeusz Wróblewski,** wezwał kolegów do przepracowania 3 dni w czynie społecznym. Na apel koła ZMS odpowiedziało 60 słuchaczy. Chłopcy w granatowych mundurach wybrali się zatem do pobliskiego PGR w Kołbaskowie. Od piątku bm. pomagają oni pracownikom PGR przy wykopkach ziemniaków.

Studenckie wykopki zakończy dziś po południu wspólne ognisko połączone z pieczeniem ziemniaków. (awa)

II Przegląd „Wojsko Polskie na ekranie"

Konkurs filmowy „Kuriera"

W ZWIĄZKU z rozpoczętym wczoraj w kinie „Mars" II Przeglądem „Wojsko Polskie na ekranie" nasza redakcja ogłasza konkurs na znajomość filmów Wytwórni Filmowej „Czołówka". W ciągu 5 kolejnych dni zamieścimy w „Kurierze" fotosy pochodzące z filmów aktualnie wyświetlanych na ekranie kina „Mars". Czytelników prosimy o zbieranie kuponów i po wypełnieniu wysłanie w dniu 11—12 października na adres naszej redakcji. Na kopercie prosimy zaznaczyć „Konkurs Filmowy". Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy cenne nagrody. (wit)

KUPON KONKURSOWY

Zdjęcie nr 1 pochodzi z filmu Wytwórni Filmowej „Czołówka" p.t. . . . . . .

. . . . . .

(imię i nazwisko)

. . . . . .

(adres)

Zdjęcie nr 1

D-80 wzywa R-17. Zgłosić się! Odbiór...!

DOBA MINĘŁA SPOKOJNIE...

TEGO „CZCICIELA BACHUSA" spotkaliśmy późną nocą na al. Pisiałów, słodko śpiącego na chodniku. W drodze do domu (izba wytrzeźwień była już pełna) proponował nam jeszcze jednego „drinka" w „Kaskadzie"...

PULPIT ma kształt półksiężyca o ściętych rogach. Po lewej stronie — szereg różnokolorowych, szklanych guziczków. Co chwila błyskają zainstalowane wewnątrz, mikroskopijne żarówki: to bezgłośny sygnał telefonu. Ruchliwe palce pomocnika dyżurnego oficera, st. sierżanta Zygmunta Skonicznego, raz po raz przebiegają po guzikowej klawiaturze. Z przodu i boku biurka szereg aparatów telefonicznych, mikrofony. Głośnik niemal bez przerwy chrypi meldunkami załóg radiowozów.

SĄSIEDNI pokój, rezydencja oficera dyżurnego, przypomina raczej urząd telekomunikacyjny, na dużej tablicy — centralka z kilkunastu wtyczkami o grubych sznurach, niżej — rząd telefonów. W kącie głośno stuka dalekopis.

Te dwa pokoje to „nerwy" łączące komendę z miastem i krajem. Tu nie czeka się godzinami na połączenie – wiadomo, czasem sekundy decydują o sprawnym przebiegu akcji.

Jest późny, sobotni wieczór wrześniowy. Z okien korytarza, wychodzą cycli na dziedziniec, widać nadjeżdżające radiowozy. Podświetlone znaki z napisem „MILICJA" umocowane na dachach upodabniają je do gigantycznych świetlików. Jednym z nich rozpoczniemy wkrótce patrol ulicami miasta.

Właśnie zbieramy się do wyjścia. Dyżurny oficer, kpt. Mieczysław **Zdanowicz**, zaglądając do puszki „Marago" z niezadowoleniem powąsa szpakowatą czuprynę: to, psiakrew, d o p i e r o godzina dziewiąta, a na dnie pozostało już niewiele. Kawa! Rytualny niemal napój dyżurnych: pomaga skoncentrowaniu, zapobiega senności.

Reporterom dzisiejszej nocy senność nie grozi. Co dla załóg radiowozów stanowi chleb powszedni, nam pachnie przygodą, może – sensacją? Wyruszamy!

Obok kierowcy, plut. Stanisława **Jakubcewicza**, potężna postać dowódcy patrolu, Sierż. Henryk **Dymarczyk** liczy chyba ze dwa metry wzrostu. Olbrzym o łagodnym, młodzieńczym uśmiechu nadaje właśnie meldunek do bazy: „R-17 (kryptonim naszego radiowozu) wyrusza w kierunku Jagiellońskiej. Jesteśmy na łączności".

Dziś, jak co noc, ulicami miasta krąży wiele takich „świetlików", nie licząc maszyn służby ruchu drogowego. Każdy – w ściśle określonym rejonie. Tylko nasz R-17 ze względu na nietypową, milicyjno-dziennikarską załogę patroluje cały Szczecin. „Pokażemy panom trochę nocnego życia" śmieje się Dymarczyk.

Jakoż i widzimy. Na skrzyżowaniu przy „Pomorzance" sunie zygzakiem w poprzek jezdni dwóch zapitych „w dym" kudłaczy. Na widok hamującego radiowozu nieco trzeźwieją. Bez oporu wygrzebują dowody osobiste. Dymarczyk, spisawszy personalia, odbiera uroczystą przysięgę, że spokojnie dotrą do domu. Z jednym mieliśmy się jeszcze tej nocy spotkać...

„D-80 wzywa R-17... wzywa R-17..."

To do nas. *„Zgłaszam się, odbiór!"*

„Udajcie się na Kaszubską nr... oficyna, I piętro. Melina pijacka — awantura".

„Zrozumiałem prawidłowo!"

Dymarczyk odkłada słuchawkę. Zakręcamy.

Ciemna brama, podwórze, strome schody oficyny. Drzwi mieszkania na pierwszym piętrze — gościnnie uchylone. Z wewnątrz — podniesione, ochrypłe głosy. Dymarczyk wchodzi pierwszy, Jakubcewicz drugi. Za nimi Stefan, pieczołowicie osłaniając rękami zawieszony na szyi aparat.

Nora. Czterech dorosłych mężczyzn, 16-letni wyrostek, dwie rozczochrane, niesamowicie brudne kobiety. Smród, aż w nosie kręci. Na stole ogryzek chleba, resztki salcesonu, wypróżniona do połowy butelka z czerwoną kartką. Pod ścianami dwa rozgrzebane barłogi, pościel koloru matki-ziemi, zmieniana zapewne po raz ostatni przed wystrzeleniem w Kosmos pierwszego sputnika. Jeden z biesiadników, w stroju mocno niekompletnym, śpi tu twardym, pijackim snem.

„Pani domu", Alina H. jest ciężko obrażona nieproszoną wizytą. Zionie przetrawionym alkoholem: „Gdzie tu draka, panie władzo?! Nic się nie działo! To tylko ten rzucił się na mnie i trochę nakrzyczał... Zwyczajnie, jak to dziecko!"

Dziecko... Istotnie, t e n ma dopiero 16 lat, ale nad wiek wyrośnięty. Nieprzytomna, zamazana wódką twarz. Tak odpłacił mamusi za kilka ofiarowanych z dobroci serca kieliszków!

Tata kiwa się obok na krześle. Dyplomatycznie milczy. Jest tu zresztą tylko gościem — rolę pana domu spełnia przyjaciel mamy...

Milicjanci spisują całe towarzystwo. Pójdzie wniosek do kolegium o zakłócanie ciszy nocnej, rozpijanie nieletniego. Goście otrzymują polecenie powrotu do domu, gospodarze — zachowania spokoju. Pomogło? Gdzie tam! Za dwie godziny musiała tu przyjechać inna załoga...

Dochodzi 1 w nocy.

„R-17, udaj się na ul. Parkową. Pijany syn pobił i wyrzucił z domu ojca".

Na chodniku — zakrwawiony mężczyzna, obok milicjant z patrolu. Właśnie przed chwilą nadszedł. Idziemy do mieszkania. Synalek — syt sławy — zasnął; za chwilę wychodzi w slipach z sąsiedniego pokoju. No tak. To nasz znajomy spod „Po morzanki"! Słowa dotrzymał, do domu wrócił. A w domu?

Stary człowiek ma głęboko rozcięty łuk brwiowy, liczne obrażenia twarzy. Opis zajścia przerywa synowa. Z furią wymyśla teściowi. Podobno sprowokował. Diabli wiedzą, jak się w tym galimatiasie rozebrać, zwłaszcza że pan syn histerycznie wyje, wali głowę o krawędź łóżka. Rzekomo zdarzyło mu się to pierwszy raz.

Zostawiamy go koniec końcem w domu — milicjant z patrolu zajdzie jeszcze kilkakrotnie pod drzwi mieszkania w ciągu nocy. Ojca zabieramy na opatrunek do pogotowia. Jakoż zechce, wytoczy synowi sprawę z oskarżenia prywatnego. Tak czy inaczej, 23-letni Ryszard M. stanie przed kolegium.

POD „ŻEGLARSKĄ" tłum żądnych ubawu szturmuje bramę wejściową. Etatowy wykidajło z trudem panuje nad sytuacją. Tak tu jest zresztą co noc. Na widok milicji kilku wsiąka w mrok, pozostają najbardziej wytrwali. Jakubcewicz i Dymarczyk perswadują, tłumaczą; nie pomaga. Jeden ze szturmujących, podniecony wodą ognistą, staje się bardzo agresywny. To przedstawiciel tzw. „zagadkowych nieznajomych": „Pan nie wiesz kto ja jestem!". Dymarczyk ma dość. Ładuje faceta do radiowozu. Jedziemy w kierunku izby wytrzeźwień. W drodze „panu inżynierowi" (a jakże, tylko że bez dyplomu) robi się niedobrze. „Stasiu, szybciej! woła do kierowcy dowódca patrolu — zahaftuje nam całą limuzynę!!" W panice przyciskam się do prawej burty samochodu. Obawa płonna. Stasio zdążył. „Pan inżynier", Zdzisław J., ulżył sobie dopiero na miejscu.

R-17 krąży ulicami uśpionego Szczecina. Z głośnika raz po raz słychać słowa meldunków o wynikach interwencji: to nadają załogi radiowozów. Stamtąd, z gmachu Komendy Miasta MO, coraz to nowe adresy: ulica... mąż pobił żonę; aleja... facet leży na chodniku — sprawdzić — chory, czy pijany? Plac... grupa wyrostków obrzuciła kamieniami przechodnia.

Niespokojny jest sen 300-tysięcznego, portowego Szczecina. Ludzie w stalowych mundurach, ci z radiowozów i ci z patroli pieszych mają zapewnić mieszkańcom miasta spokojny wypoczynek. I pełnią swoją ciężką służbę ofiarnie.

* * *

RANO kpt. Zdanowicz obmyje zimną wodą zmęczoną twarz, poprawi mundur. Za kilka minut — raport u komendanta miasta z przebiegu służby. Trzeba zdać relację o zaistniałych wydarzeniach. Kapitan melduje: „Noc minęła na ogół spokojnie..."

Spokojnie? Jak dla kogo!

Andrzej PRZYBYSZ

KOLEJNY TELEFON: awantura domowa. Kpt. Zdanowicz ustala adres. Z lewej – pomocnik oficera dyżurnego, st. sierż. Skonieczny.

KOŁO „POMORZANKI" Dymarczyk wylegitymował dwóch pijanych kudłaczy. Z tym w białej koszuli mieliśmy się jeszcze spotkać...

Zdjęcia: St. Cieślak

Milicjant – działacz

ROK bieżący jest małym jubileuszem dla ppor. Henryka MAKROCKIEGO. Dokładnie 10 lat temu rozpoczął pracę w służbie Ruchu Drogowego Milicji Obywatelskiej. Przechodził przez różne szczeble pracy. Był kontrolerem, dowódcą drużyny, plutonu, inspektorem Komendy Dzielnicowej MO Śródmieście, inspektorem Komendy Ruchu Drogowego. Dziś w Wydziale Prewencji i Ruchu Drogowego KW MO pełni funkcję inspektora d/s łączności ze społeczeństwem.

Dyscypliny i dobrej organizacji zaczął się uczyć już w 1946 roku będąc harcerzem 3 Warmińsko-Mazurskiej Harcerskiej Drużyny im. „Batalionu Zośka" w Olsztynie. Wtedy to już zasmakował pracy organizacyjnej.

OBOK działalności zawodowej w organach MO nie zapomina tak że o doskonaleniu swojej wiedzy fachowej, o podnoszeniu kwalifikacji. Tak więc w 1960 roku kończy szkołę podoficerską, w rok później kurs regulacji ruchem, a w 1968 r. trzyletnią szkołę oficerską otrzymując stopień podporucznika.

Na obecnym swoim stanowisku ma pełne ręce roboty. Jest inicjatorem wielu akcji. Organizuje społeczne kontrole, w których sam bierze czynny udział. To on namawia szczecińskich dziennikarzy do wyjazdu na kontrole, on dostarcza niejedno krotnie ważnych i cennych informacji o pracy i działalności Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KW MO w Szczecinie. Jest skromny, obowiązkowy i solidny.

Nie zaniechał także pracy z harcerstwem. Posiada stopień harcmistrza. Jest kierownikiem Inspektorów MSR w Wydziale Młodzieżowej Służby Ruchu Zachodnio-Pomorskiej Komendy Chorągwi ZHP.

Jest także inicjatorem stałych kursów szkoleniowych dla drużyn MSR. Ppor. Henryk Makrocki — jak twierdzą przełożeni — ma wiele niespożytej energii, jest przykładem milicjanta i działacza. (x)

Ze wspomnień oficera kontrwywiadu

Szukaj igły w stogu siana!

URLOP tamtego roku miałem wyjątkowo udany. Wróciłem opalony, wypoczęty, zadowolony z życia. Meldując się u szefa, dowiedziałem się, że zapas sił bardzo mi się przyda: zadanie, jakie na mnie czekało, przypominało przysłowiowe szukanie igły w stogu siana...

Służba Bezpieczeństwa przechwyciła szpiegowski meldunek, sporządzony utajonym pismem i wysłany z terenu Szczecina na adres zachodnioberliński. Treść meldunku dotyczyła bliżej nie określonego polskiego lotniska. I to wszystko, co było wiadomo. Moim zadaniem było ustalenie nadawcy.

Jak się do tego zabrać? Fakt, że meldunek nadano w Szczecinie, niczego nie dowodził. Nadawcy trzeba szukać w całym kraju, a nic przecież o nim nie wiemy. Ustalenie lotniska, o którym była mowa, nie przedstawiało trudności, ponieważ szpieg informował o numerach samolotów bojowych, pracach nad przebudową pasów startowych itp. szczegółach. Było to lotnisko w N.

Pojechałem do N. i spędziłem tam dwa tygodnie w charakterze urlopowicza, beztrosko spędzającego czas na dalekich spacerach i opalaniu się. Nie trzeba dodawać, że szczególnie upodobałem sobie łąki wokół lotniska. Opalając się leniwie na trawce, bez przeszkód mogłem obserwować lotnisko, numery startujących i lądujących samolotów itp.

W posiadanie informacji zawartych w szpiegowskim meldunku mógł więc wejść praktycznie każdy. Ale krąg podejrzanych trzeba było jakoś zawęzić. Zapadła decyzja przejrzenia akt personalnych osób, które ostatnio wyjeżdżały do NRF lub Berlina zachodniego.

Tymczasem szpieg wysłał dwa dalsze meldunki, dotyczące tego samego lotniska. Tym razem nadał je w Katowicach i Poznaniu.

KTOREGOŚ DNIA, ślęcząc nad aktami, doszedłem do teczki Alfonsa Grygiera, Niemca, zamieszkałego w N. „Ten by pasował do mojej sprawy jak ulał" — pomyślałem. Ale szpiegowskie meldunki sporządzono charakterem pisma, różniącym się zasadniczo od pisma Grygiera. Poza jednym, maleńkim wyjątkiem: cyfra „zero" i tu i tam zaopatrzona była w górnej części w charakterystyczny, wdzięczny „ogonek"... Byłem przekonany, że jesteśmy na właściwym tropie. Pozostawało jeszcze tylko zasięgnąć opinii biegłych — grafologów. Ich orzeczenie było dla mnie kubłem zimnej wody: pisma nie zostały sporządzone tą samą ręką...

Mijały tygodnie, akta „puchły", a sprawa nie posuwała się naprzód. Gdzieś w zakamarkach mózgu tkwiło mi ciągle nazwisko Grygiera. W końcu przecież i biegli mogą się mylić...

Wreszcie nadszedł pamiętny dla mnie dzień, kiedy przechwycono kolejny meldunek, nadany tym razem w N. Szpieg poczuł się widocznie tak bezpieczny, że nie chciało mu się wyjeżdżać w celu wysłania meldunku. Rewizja w mieszkaniu Grygiera w pełni potwierdziła moje podejrzenia. Znaleziono chemikalia do sporządzania tajnopisów itp. szpiegowskie wyposażenie, a nawet... bilety kolejowe do i z miejscowości, w których nadawał poprzednie meldunki.

Reszta była już tylko formalnością. Alfons Grygier przyznał się do winy. Do pracy na rzecz wywiadu NRF zwerbowany został przez brata, zamieszkałego w Berlinie zachodnim. Został przeszkolony, podpisał odpowiednie zobowiązanie i otrzymywał wynagrodzenie, przekazywane mu przez brata w formie paczek. Zapłacił za to 8 latami więzienia.

K. M.

Milicjanci
w białych fartuchach

O technice daktyloskopii wiemy stosunkowo najwięcej. Szczecińscy milicjanci potrafią zdjąć odciski palców a następnie je zidentyfikować, nie tylko z przedmiotów o gładkiej powierzchni. Przy pomocy szczecińskiego preparatu TKANOL odciski palców zdejmuje się także z tkanin.

Na zdjęciu kierownik pracowni kpt. STANISŁAW SOKOŁOWSKI i ppor. mgr LEOKADIA JĘDRZEJCZAK przy pracy.

TA PRACA WYMAGA CISZY I SKUPIENIA. Nie dzwonią tu telefony, nie nawołują krótkofalówki. W laboratoriach i pracowniach nad skomplikowanymi urządzeniami i aparatami pochylają się ludzie w białych fartuchach. Lecz choć nie noszą mundurów, przed nazwiskiem każdy z nich wymienia stopień oficerski. Milicjanci w białych fartuchach.

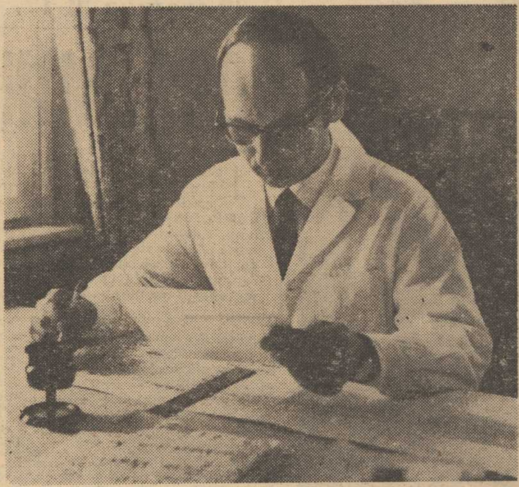

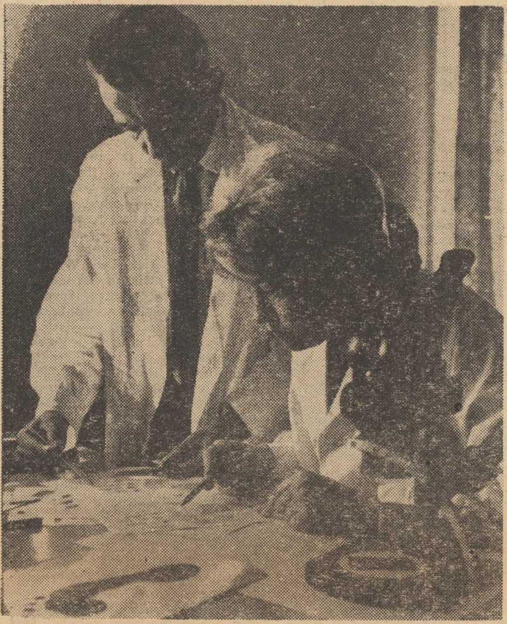

JESTEŚMY w Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Wojewódzkiej w Szczecinie. Kierownik Laboratorium, ppłk mgr **Bernard Maćkowiak** zapoznaje nas pokrótce z historią placówki. Istnieje od 1958 roku. W ciągu minionych lat nastąpił pokaźny wzrost zadań. Spowodowane to zostało znacznym zapotrzebowaniem na ekspertyzy dokonywane przez laboratorium. Władze prokuratorskie i sądy w coraz większym stopniu przykładają wagę do rzeczowych środków dowodowych. Służy to obiektywizmowi procesowemu — świadcząc podczas procesu tak przeciw jak i za oskarżonym.

– Od naszej ekspertyzy – mówi ppłk. Maćkowiak – zależy niejednokrotnie wyrok. Nie mieliśmy jeszcze przypadków by nasze ekspertyzy były podważone. W laboratorium działają pracownie: daktyloskopii, dokumentów, traseologiczna (ślady stóp, obuwia, środków transportu), mechanoskopii, gdzie bada się ślady narzędzi oraz laboratorium filmowe i fotograficzne. W tym ostatnim nakręcono kilka filmów z eksperymentów śledczych, wizji lokalnych i oględzin śledczych jako dokumenty do użytku sądu.

W trakcie organizacji znajduje się pracownia fizyko-chemiczna i biologiczna, w tej ostatniej zatrudniamy lekarza medycyny sądowej. Rozwijająca się technika kryminalistyczna wymaga odpowiedniego wysoko kwalifikowanego personelu.

Nasi pracownicy w znacznej większości posiadają wyższe wykształcenie specjalistyczne. Lecz by przeprowadzać badania kryminalistyczne potrzebny jest materiał zebrany na miejscu zdarzenia. Dlatego też milicja począwszy od posterunków gromadzkich posiada przeszkolonych pracowników, a w powiatach — techników kryminalistycznych. Ludzie ci dysponują odpowiednim sprzętem pomocnym w zabezpieczeniu śladów i pobieraniu materiałów do badań. Dotyczy to próbek pisma, narzędzi, odcisków palców itp. Od dwóch lat przystąpiliśmy do działań profilaktycznych. W wyniku pewnych badań występujemy do odpowiednich instytucji i przedsiębiorstw wskazując na tzw. okazje do popełnienia przestępstwa.

– Jaką wagę mają prawidłowo zebrane materiały na miejscu przestępstwa – kończy ppłk. Maćkowiak – służę przykładem. Ujęto raz włamywacza. Został rozpoznany przez świadka. Oficer prowadzący dochodzenie nie poprzestał na udowodnieniu jednego przestępstwa. Sięgnął do nie wykrytych spraw sprzed dwóch lat. Tam bowiem zabezpieczono odciski palców. I cóż się okazało: podejrzany widząc niezbite dowody przyznał się nie tylko do nich, lecz do wielu innych.

O zakresie prac Laboratorium Kryminalistycznego niech świadczy fakt przebadania w ostatnich latach 27 200 materiałów dowodowych i 141 954 porównawczych (w 1968 r. odpowiednio 3 361 i 30 373) oraz zabezpieczenie 50 759 śladów na miejscach zdarzeń. (wit)

Traseolog por. ANDRZEJ GODLEWSKI bada parametry śladu obuwia. O znaczeniu umiejętności zabezpieczenia śladu na miejscu zdarzenia świadczy następujący przykład. Dokonano zabójstwa. Zbrodniarz działał bardzo przezornie i zdawało by się, że nie pozostawił po sobie żadnego śladu pozwalającego na identyfikację. Milicjanci jednak taki ślad znaleźli i zabezpieczyli. Był to odcisk kolana w glebie. Po badaniu określono, że zabójca był ubrany w spodnie welweto we z łatą na kolanie. Znaleziono właściciela takich spodni. Próbne odciski potwierdziły hipotezę. Zabójcy udowodniono zbrodnię.

W pracowni dokumentów zastajemy por. mgr Jana Kołasę. Bada się tu pismo odręczne, maszynowe, identyfikuje pieczątki i stemple, odtwarza zniszczone, nawet spalone dokumenty. Urządzenie zwane mikrointraskopem stereoskopowym pozwala na uzyskanie zdjęć pierwotnych dokumentów na których dokonano zmian, wywabień i innych fałszerstw. Podobnie istnieją możliwości rozdzielenia znaków nałożonych na siebie przy użyciu rozmaitej techniki.

Praca jest niezwykle żmudna, benedyktyńska niemniej jednak przynosząca owoce. Tak np. blisko 4 miesiące pracy wymagała ekspertyza 100 sfałszowanych list płacy, na których kilka osób podrabiało podpisy „martwych dusz". Udało się jednak udowodnić każdej z nich które podpisy położone były czyją ręką.

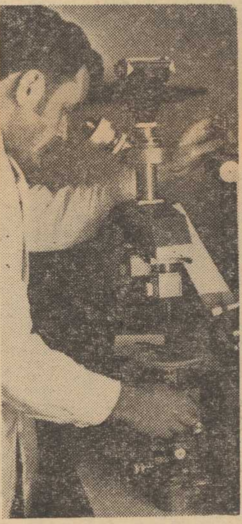

W pracowni mechanoskopii bada się ślady pozostawione przez narzędzia, odpryski lakieru, farby. Urządzenie które widzimy na zdjęciu obsługiwane przez ppor. Wacława Sawostianika pozwala na sfotografowanie równocześnie silnie powiększonych śladów właściwych i porównawczych. W pracowni fizykochemicznej ppor. mgr Roman Gębka przeprowadza identyfikację płynów, substancji stałych, środków konserwujących, dokonuje rozdziału barwników przy pomocy chromatografii, bada także próbki pobrane w miejscu pożaru dla wykrycia czy nie użyto tam łatwopalnych materiałów.

Społecznicy

DZIAŁALNOŚĆ milicjanta kojarzy się nam zwykle z bardzo określonym, konkretnym działaniem. Milicjant — to ten funkcjonariusz, którego widzimy na swojej ulicy z paskiem pod brodą, to nasz dzielnicowy, czy dyżurny w komisariacie.

Ale przecież wielu z nas ma spośród nich dobrych znajomych, działających aktywnie w różnych społecznych organizacjach i instytucjach, razem z nami rozwiązujących problemy komitetu blokowego, szkoły do której chodzą razem nasze dzieci. Ciekawa jest działalność milicjantów - społeczników, dzielących swój czas na pracę, dom i na społeczne działanie.

W wybranych w tym roku radach narodowych wszystkich szczebli zasiadło aż 450 funkcjonariuszy MO i SB z całego województwa. W radach miejskich jest ich 28, w powiatowych 7, w dzielnicowych 4 a gromadzkich aż 31. Żywy i aktywny jest udział pracowników milicji w pracach różnych komisji problemowych. W komisjach decydujących o sprawach bezpieczeństwa i porządku publicznego, rozwiązujących problemy oświaty, zdrowia, opieki nad dziećmi itp. bierze udział 56 osób.

Nasi milicjanci znani są od dawna jako najlepsi przyjaciele dzieci i młodzieży, toteż nie bez kozery jest ich aż 259 w komitetach rodzicielskich.

Pracownicy szczecińskiej milicji i służby bezpieczeństwa zapisali się trwale w szlachetnej akcji honorowego krwiodawstwa. Stałymi honorowymi dawcami krwi jest 58 osób, a 28 milicjantów oddało krew jednorazowo.

Nie sposób wyliczyć wszystkich form społecznego działania pracowników milicji i służby bezpieczeństwa. Wielokrotnie pisaliśmy o licznych spotkaniach milicjantów z młodzieżą na obozach i koloniach letnich. Prowadzili tam oni cykle zajęć i pogadanek na temat zasad poruszania się na drogach, korzystania z kąpieli itp. Z udziałem milicji odbyło się szereg ciekawych imprez i konkursów, które uczą naszych najmłodszych kultury życia w wielkim mieście, troski o bezpieczeństwo i spokój publiczny.

W dniu milicyjnego święta składamy więc i im – milicjantom - społecznikom okolicznościowy kwiatek.
(kg)

Foto: St. Cieślak

TROSKA

TROSKA o wychowanie młodego pokolenia, o zapewnienie mu należytych warunków rozwoju i miejsca w życiu społecznym należy do podstawowych założeń naszego ustroju. Stąd też problem zapobiegania przestępczości wśród nieletnich traktowany jest w pracy organów Milicji Obywatelskiej jako zadanie pierwszoplanowe, zwłaszcza że chodzi tu o zjawisko o dość szerokim zasięgu".

Kierownik Referatu Prewencji KW MO kpt. **Bolesław Białowąs** zaczyna rozmowę na ten temat od liczb. Oto w ub. roku około 2 500 dzieci i młodzieży weszło w kolizję z prawem. W tej liczbie ponad 1 400 dokonało kradzieży mienia prywatnego. 536 nieletnich brało udział we włamaniach do obiektów uspołecznionych, 34 dzieci spowodowało tyleż pożarów, a 68 nieletnich naruszyło porządek publiczny. Do liczby 2 500 małoletnich przestępców, trzeba jeszcze dodać około 1 900 moralnie zagrożonych lub opiekuńczo zaniedbanych nieletnich, którzy jeszcze nie weszli w kolizję z prawem, ale których zachowanie wymaga systematycznego interesowania się nimi ze strony funkcjonariuszy MO.

Tyle suche liczby i fakty. Kryje się jednakże za nimi wiele tragedii i choć kpt. Białowąs stara się mówić o tym w równie suchym, chciałoby się rzec, „urzędowym" tonie, nie potrafi ukryć zwykłej ludzkiej troski o los tych, których oficjalnie nazywa się „nieletnimi". Jest też w jego tonie nieco goryczy, gdy podkreśla iż niejednokrotnie niemal wyłącznie od interwencji funkcjonariusza milicji zależy przyszły los dziecka, którym przestali się interesować rodzice, a któremu obojętność wykazuje społeczeństwo.

– Niejednokrotnie – powtarza kpt. Białowąs – zdarza się, że nawet milicja nie może przebić muru znieczulicy i obojętności otaczającego dziecko, znajdujące się na skraju przepaści. Oto np. sprawa mająca u nas sygnaturę akt ZW SN-383/68. W ub. roku KW MO w Zielonej Górze zawiadomiła nas o zatrzymaniu w pociągu 13-letniego chłopca niemowę – Zdziśka D., syna rodziców alkoholików. Zaopiekowaliśmy się chłopcem i stwierdziliśmy konieczność umieszczenia go w zakładzie specjalnym. Gruba jest teczka zawierająca pisma, które w tej sprawie na przestrzeni kilkunastu miesięcy wysłaliśmy do różnych instytucji, m.in. do Wydziału Oświaty PMRN, Kuratorium, Wydziału Zdrowia PWRN. Jedynym rezultatem naszych starań są powiadomienia o tym, że jeden wydział „przekazuje sprawę do załatwienia" innemu wydziałowi. Zdzisiek w dalszym ciągu pozostaje w domu, nie chodzi do szkoły, a otoczenie w jakim żyje nie pozwala wątpić, iż chłopiec może wejść na drogę przestępstwa, z której trudno go będzie zawrócić.

Tak więc nawet autorytet milicyjnego munduru nie był w stanie przełamać urzędowej znieczulicy, ale muszę przyznać, iż są to wypadki sporadyczne – na szczęście. Mógłbym przytoczyć mnóstwo przykładów świadczących o tym, że dzięki naszej interwencji i staraniom, a życzliwej pomocy innych instytucji zapobiegliśmy niejednej tragedii. Oto np. w jednym ze sklepów powiatowego miasta zauważono, iż dzieci kradną artykuły żywnościowe – przeważnie chleb, cukier, tłuszcz. Dzielnicowy stwierdził, iż mali złodzieje pochodzą z rodziny obarczonej dziewięciorgiem dzieci a utrzymującej się z niewielkiej renty ojca. Dzieci kradły, ponieważ były głodne. **Byłem w tym domu i stwierdziłem nieopisaną nędzę.** Dzięki naszym staraniom rodzina otrzymała mieszkanie, stałą zapomogę, najpotrzebniejsze sprzęty i odzież, dzieci skierowano do szkoły. Tej rodzinie pomogła partia, rada narodowa, organizacje społeczne. I kto wie, czy dziewięciorga dzieci nie zawrócono z drogi wiodącej wprost ku przestępczości?

Jako przyczyny tego iż nieletni wchodzą na śliską drogę przestępstw: kpt. Białowąs wymienia przede wszystkim alkoholizm rodziców, złe warunki rodzinne, brak opieki rodziców nad dziećmi, konflikty rodzinne, przestępczość rodziców. Najczęściej zatem źródła zła trzeba szukać w rodzinnym domu dziecka i to nie tylko szukać, ale skutecznie przeciwdziałać. I w tym zakresie bardzo milicji pomaga Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej... zwłaszcza kobiety, których w szeregach ORMO mamy ponad 400 – dodaje kpt. Białowąs. **Właśnie kobiety,** bo są specjalnie wyczulone na sprawy dzieci, bo do każdej sprawy podchodzą przede wszystkim z sercem. Są jednocześnie konsekwentne, stanowcze i w razie potrzeby nawet uporczywe, gdy chodzi o załatwienie jakiejś sprawy dla dobra dziecka czy nieletniego.

Kapitan Białowąs niechętnie mówi o represjach w stosunku do nieletnich przestępców. Represja to ostateczność, główną rolę w prewencyjnej działalności milicji kapitan widzi w zapobieganiu przestępczości, a w tej dziedzinie Milicji Obywatelskiej potrzebni są sojusznicy. Są nimi wprawdzie liczne organizacje społeczne, ale potrzebna jest przede wszystkim pomoc całego społeczeństwa. Społeczeństwa, które swoją potępiającą opinią może wyrazić dezaprobatę rodzicom nie przejawiającym należytej troski o wychowanie swego dziecka.

I tak nasza rozmowa, której temat miała stanowić rola Milicji Obywatelskiej w dziedzinie zapobiegania przestępczości wśród nieletnich ponownie sprowadza się do statystyki. Ponad 2 500 dzieci i młodzieży, które już weszły w kolizję z prawem i 1 880 dzieci i młodzieży nad którymi czuwają ludzie w szarych mundurach. Czuwają, żeby zagrodzić im drogę po której stoczyć się jest bardzo łatwo. Ale można z niej zawrócić. Milicjant zawsze gotów jest przyjść z pomocą.

H. SOCHACKA

W SŁUŻBIE ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ

Specjalny dodatek „Kuriera Szczecińskiego" z okazji 25-lecia Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa

Silni poparciem i współpracą mas

O aktualnych problemach Służby Bezpieczeństwa — mówi płk Romuald Głowacki

Z OKAZJI 25-lecia powołania resortu bezpieczeństwa publicznego zwróciliśmy się do I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO, szefa Służby Bezpieczeństwa, pułkownika Romualda Głowackiego z prośbą o wypowiedź na temat aktualnych problemów pracy kierowanej przezeń placówki.

— SPECYFIKA naszej pracy sprawia, że społeczeństwo nie może być o niej informowane tak szeroko, jak o innych dziedzinach życia. Mówi się o nas, że walczymy na „cichym froncie". Dziś jest to przede wszystkim bitwa o tajemnice, walka zbiorowych umysłów, inteligencji. Uczestniczące w niej służby muszą być nie tylko maksymalnie sprawne, ale i taj ne — więcej szans na sukces ma ten, kto więcej wie o przeciwniku. Stąd też surowe prawa i rygory, przed którymi całe społeczeństwo staje dopiero w obliczu wojny, są naszym udziałem na co dzień.

Czołowe miejsce wśród zadań Służby Bezpieczeństwa zajmuje oczywiście praca kontrwywiadowcza — zwalczanie szpiegów, nasyłanych na nasze tereny przez imperialistyczne ośrodki wywiadowcze z nie słabnącą od lat aktywnością. Szczególne zainteresowanie województwem szczecińskim wykazują niezmiennie wywiady NRF i USA. Wyniki pracy naszego kontrwywiadu, udowodnione zdemaskowaniem i unieszkodliwieniem znacznej liczby szpiegów, zmuszają naszych przeciwników do stosowania coraz to nowych form i metod działalności. Tak np. w ostatnich latach instytucją prawie nie znaną stał się szpieg-rezydent, przebywający stale w Polsce i przekazujący zebrane informacje swej zagranicznej centrali za pomocą takich klasycznych atrybutów szpiegowskiego wyposażenia, jak radiostacja, tajnopis, mikrofilm. Zupełnie też nie notuje się zorganizowanych siatek szpiegowskich, jak np. sławna ongiś sprawa Robineau.

Formą typową, z którą spotykamy się najczęściej, jest szpiegostwo indywidualne, przy czym zebrane wiadomości przekazywane są za pomocą kontaktów osobistych, bez korzystania z jakichkolwiek środków łączności. Jest to forma z pewnością mniej efektywna, ale też daleko trudniejsza do wykrycia, co zmusza nasz aparat do stałego doskonalenia swej pracy.

Agenci werbowani są zarówno spośród cudzoziemców, którzy pod różnymi pretekstami odwiedzają nasz kraj, jak i spośród obywateli polskich. Ci ostatni rekrutują się m. in. z grona uciekinierów „wybierających wolność" w NRF, osób odwiedzających tam rodziny, a także marynarzy polskich statków, zawijających do portów Europy zachodniej. Różne bywają motywy decyzji tych ludzi. Czasem są to silne związki z niemczyzną i wrogość wobec Polski i jej ustroju, a czasem zwykła chęć zysku.

Mimo iż, jak wspomniałem, demaskowanie szpiegów nie posługujących się żadnymi środkami łączności nie jest łatwe, to jednak fakt ten nie oznacza dla nich bynajmniej większych szans bezkarnego działania. Pracownicy kontrwywiadu nie zasypiają przecież gruszek w popiele i każdej nowej formie wrogiej penetracji muszą umieć we właściwy sposób przeciwdziałać. Dowodów na to dostarczają choćby takie znane już opinii publicznej, bo zakończone niedawno wyrokami skazujący cymi sprawy szpiegowskie, jak Klimaszewskiej, Wojnarowskiego czy Jaworskiego.

Jeśli idzie o sprawy najaktualniejsze, to w końcowej fazie znajduje się śledztwo przeciwko kapitanowi zachodnioniemieckiego statku, stojącemu pod zarzutem nie tylko uprawiania szpiegostwa przeciwko Polsce, ale także propagowania ideologii faszystowskiej.

JEDNYM Z ZADAŃ Służby Bezpieczeństwa jest zwalczanie i przeciwdziałanie dywersji politycznej. Warto tu wspomnieć o sprawie Kippera i Scharbatke — agentów rewizjonistyczno-religijnej organizacji „Kirchendienst Ost". Ujawnienie ich działalności przyczyniło się do lepszego zrozumienia przez szerokie rzesze społeczeństwa, że intensywna, choć trudno dostrzegalna walka toczy się na wielu płaszczyznach, że nawet szyld organizacji religijnej może kryć perfidną działalność zachodnioniemieckich odwetowców.

JEŚLI dziś, po 25 latach, z dumą możemy mówić o sukcesach w naszej pracy — zarówno na początku, gdy z bronią w ręku likwidowaliśmy wrogie bandy, jak i obecnie, na „cichym froncie" — to zasługa nie tylko pracowników Służby Bezpieczeństwa. To prawda, że w naszych szeregach znaleźli się najlepsi i najsłabsi.

(Dokończenie na str. następnej)

PRZED SŁUŻBĄ...

„...którzy nie śpią, by inni spać mogli spokojnie..."

(Fragmenty przemówienia I sekretarza KW PZPR A. Walaszka na uroczystej akademii z okazji 25-lecia MO i SB)

PRZEZ ćwierć wieku pokojowej pracy naród nasz dokonał dzieła o znaczeniu epokowym. Ogromny, na miarę pokoleń, jest powojenny dorobek naszej pięknej Ziemi Szczecińskiej. Wielka jest w tym dziele i wasza zasługa — pracowników Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Zasługa tych, którzy w pierwszych powojennych latach z bezprzykładnym bohaterstwem i poświęceniem bronili i umacniali młodą władzę ludową, składając Ojczyźnie hojną daninę własnej krwi. Zasługa tych, którzy walcząc nie karabinem, lecz wiedzą i inteligencją, skutecznie odpierają nie słabnące ataki imperialistycznych ośrodków dywersji i szpiegostwa. Zasługa tych wszystkich, których praca codzienna jest walką o bezpieczeństwo naszego życia i mienia, którzy nie śpią, by inni spać mogli spokojnie. (...)

◆

TEREN naszego województwa jest nieustannie obiektem intensywnego zainteresowania różnych zachodnich ośrodków wywiadowczych, a szczególnie wywiadu NRF. Zwalczaniu szpiegostwa, pracy naszego kontrwywiadu poświęcamy więc wiele uwagi. Trzeba powiedzieć, że na przestrzeni całego 25-lecia praca szczecińskiej Służby Bezpieczeństwa na tym odcinku zasługuje na szczególne uznanie. Znaczna liczba zdemaskowanych i unieszkodliwionych szpiegów dowodzi, że pracownicy naszego kontrwywiadu potrafią skutecznie przeciwdziałać wszystkim, nieustannie zmienianym i doskonalonym formom i metodom wrogiej penetracji.

Mówiąc o sukcesach, o dobrych wynikach pracy Służby Bezpieczeństwa, szczególnie serdeczne słowa uznania pragnę skierować pod adresem tych bohaterów „cichego frontu", którzy muszą pozostać anonimowi. To pracownicy operacyjni, których trud, często wieloletni, pełen niebezpieczeństw i wymagający ogromnej dozy poświęcenia, w znacznym stopniu decyduje o sukcesach. (...)

◆

CIESZĄ nas dotychczasowe osiągnięcia Milicji Obywatelskiej. Wiemy również, że realizując postulaty ludności, podjęto szereg przedsięwzięć, zmierzających do lepszych rozwiązań. W tych poszukiwaniach doskonalszego kształtu pracy organów MO kierownictwo Komendy Wojewódzkiej może liczyć na pełne zrozumienie, poparcie i pomoc wojewódzkich władz partyjnych i państwowych. (...)

Komendant Miasta MO ppłk. J. Graczyk:

Spełnimy postulaty społeczeństwa

DZIAŁANIE organów porządkowych na co dzień znajduje się w sferze zainteresowań i ocen naszego społeczeństwa. Porządek i bezpieczeństwo na ulicach miasta, zabezpieczenie mienia społecznego i prywatnego, to niezbędne warunki spokojnej, wydajnej pracy. Srebrny Jubileusz Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa skłania do refleksji i podsumowań. Rozmawiamy z Komendantem Miejskim MO w Szczecinie ppłk. **Janem Graczykiem.**

— Początki działania MO w zrujnowanym mieście były więcej niż trudne. Wraz z pierwszą grupą administracyjną, kierowaną przez Prezydenta Miasta, Piotra Zarembę przybyło 14 milicjantów. Jeszcze w tym dniu, tj. 29 kwietnia 1945 r. Piotr Zaremba wydał odezwę, rozpowszechnioną w kilkunastu egzemplarzach, wzywającą ludność polską znajdującą się w Szczecinie do wstępowania w szeregi MO. W ciągu dwóch dni przybywa 30 milicjantów. Ale i ta liczba jest niewystarczająca aby zapewnić porządek i bezpieczeństwo. Powstaje wiele pożarów wzniecanych przez grupy dywersantów, mnożą się w zastraszający sposób napady rabunkowe we dnie i w nocy. Szaleje szabrownictwo i kradzieże. Zachodzi pilna potrzeba ochrony wielu obiektów przemysłowych, handlowych i usługowych. W takiej sytuacji tworzone są pierwsze jednostki MO.

Milicja bez należytego przygotowania, bez umundurowania, bez wyposażenia, często bez wyżywienia, w nie gwarantujących życiowego minimum warunkach koszarowych podejmuje walkę z przestępczością. Wysiłek przynosi wyniki. O ile w okresie 3 miesięcy 1946 r. zanotowano 70 morderstw, to w następnych 9 miesiącach tego roku już tylko 19 takich przestępstw. Rabunków i kradzieży w pierwszym kwartale 1946 r zarejestrowano 1014, natomiast w trzech dalszych kwartałach już tylko 315. Zlikwidowane zostały bandy przemytników i rabusiów. Niemały wkład pod kierownictwem PPR miały Milicja i Służba Bezpieczeństwa w walce ze szpiegostwem i dywersją.

— Z biegiem czasu organa MO doskonalą formy swej pracy...

— Zdobywaliśmy coraz większe doświadczenie. Zmieniały się problemy i kierunki działania. Każdy rok przynosił systematyczną poprawę ładu, porządku i bezpieczeństwa w Szczecinie. Również i w działalności przestępczej nastąpiły zmiany. Pokonani schodzą przestępcy polityczni. Inni z gwałtownego rabunku i kradzieży przerzucają się na formy przestępczości skrytej, zamaskowanej. Wraz z odbudową życia społecznego daje o sobie znać przestępczość gospodarcza. Ujawniamy liczne grupy przestępców zajmujących się różnego rodzaju nadużyciami, fałszerstwami, przechwytywaniem majątku społecznego.

Z upływem lat, a przede wszystkim w ostatnim okresie, szczecińska Milicja z bezpośredniej represji wobec przestępców przechodzi na pracę zapobiegawczą. Jest to możliwe dzięki posiadanemu rozpoznaniu elementów przestępczych i form ich działania. Szczególną uwagę zwracamy na wszelkiego rodzaju niedociągnięcia, marnotrawstwa, brak należytej kontroli w

(Dokończenie na str. następnej)

MILICJANT ZAWSZE POMOŻE

ORMO – młodsza siostra Milicji

Według „metryki" — tj. od chwili oficjalnego powołania jej do życia — liczy sobie dopiero 23 lata. W rzeczywistości „urodziła się" w 1944, pierwszym roku władzy ludowej. Pierwowzorem były grupy samoobrony, powstające na stopniowo wyzwalanych terenach kraju. Złożone z uzbrojonych robotników i chłopów, miały zadanie zabezpieczania fabryk, majątków ziemskich, nieco później — sprawnego przeprowadzania reformy rolnej.

Uchwała Rady Ministrów z 21 lutego 1946, powołująca OCHOTNICZĄ REZERWĘ MILICJI OBYWATELSKIEJ była więc jedynie usankcjonowaniem istniejącego stanu rzeczy. Zadanie postawione przed organizacją brzmiało: wzmocnić szeregi MO, pomóc w walce zbrojnej o utrwalenie władzy ludu.

W tej formie organizacyjnej przetrwała ORMO do lat pięćdziesiątych. Jej członkowie, na równi z Milicją i Służbą Bezpieczeństwa ofiarnie trwali na posterunku. I równie często ginęli. W walce z bandytami i reakcyjnym podziemiem oddało życie około trzech tysięcy ormowców.

W miarę stabilizacji życia, zmieniły się także formy i metody działania ORMO. Jej członkowie, od walki z bronią w ręku przeszli do działalności społecznej, kładąc główny nacisk na profilaktykę — zapobieganie wszelkim formom przestępczości, umacnianie ładu i porządku publicznego.

Stosunkowo niewielka w latach czterdziestych grupa ormowców naszego województwa, której trzon stanowili głównie osadnicy wojskowi, liczy obecnie około 9 tys. osób, z czego 2,5 tys. — to mieszkańcy Szczecina. Skład osobowy: ponad 5,5 tys. robotników, ok. 2 tys. chłopów, 1 500 osób — inteligencja. Godnym podkreślenia jest fakt, iż 60 proc. ormowców to członkowie PZPR.

W ramach organizacji działa szereg wyspecjalizowanych jednostek zajmujących się sprawami: ruchu drogowego, profilaktyki wśród dzieci i młodzieży, bezpieczeństwem na wodach (tu — ścisła współpraca z WOPR), bezpieczeństwem na kolejach czy wreszcie sprawą przestrzegania przepisów ppoż.

W każdym większym zakładzie pracy, na wsiach i miasteczkach — istnieją terenowe i zakładowe placówki ormowskie. W przeważającej większości wykazują się inicjatywą, samodzielnością; poważne zadania postawiono przed nimi zwłaszcza we wsiach i małych osiedlach, gdzie nie ma stałych jednostek milicji. Województwo szczecińskie liczy sobie 145 samodzielnych placówek terenowych.

ROLĘ organizacyjno-opiekuńczą ORMO spełniają społeczne komitety organizacji, począwszy od wojewódzkiego — koordynatora wszelkich poczynań — aż po komitety gromadzkie. Organem wykonawczym natomiast są sztaby ORMO, odpowiadające hierarchicznie komitetom społecznym. Przewodniczącym Wojewódzkiego Społecznego Komitetu ORMO jest pos. Kazimierz Prusiński, na czele sztabu wojewódzkiego stoi płk. Jan Górnik. Analogiczne stanowiska we władzach miejskich organizacji zajmują: sekretarz KM PZPR — Włodzimierz Kamiński i inż. Stanisław Malec.

Działanie szczecińskiej ORMO, jej osiągnięcia w zwalczaniu przestępczości najlepiej chyba scharakteryzuje kilka danych liczbowych za ubiegły rok:

709 osób ujętych na miejscu przestępstwa; ponad 40 tys. ujawnionych wykroczeń; 703 chuliganów, postawionych przed kolegiami karno-administracyjnymi; 288 przypadków udzielania pomocy nieletnim; uratowanie życia 16 tonącym; ujawnienie ponad 700 „piratów drogowych", prowadzących pod wpływem alkoholu pojazdy czy też nie przestrzegających innych zasad bezpieczeństwa ruchu.

Ostatnio, w związku z nasileniem się przestępstw o charakterze chuligańskim, KW MO, Wojewódzki Sztab ORMO i ZW ZMS podjęły hasło: „SZCZECIN – MIASTEM BEZ CHULIGANÓW". ZW ZMS, realizując podjęte przez siebie zobowiązanie, kieruje do pracy w ORMO przodujących członków swej organizacji. Ponadto zapadła już decyzja o regularnym udziale ormowców w zmotoryzowanych patrolach „997" i częstszy niż dotychczas udział w organizowanych przez Milicję działaniach antychuligańskich.

* * *

23 LATA TEMU walczyli z bronią w ręku przeciwko wrogom nowego ustroju. Dziś, nadal ramię w ramię z ludźmi w stalowych mundurach walczą i walczyć będą o prawo do spokoju i wypoczynku każdego mieszkańca naszego miasta, regionu. Zasługują tym sobie na naszą wdzięczność i szacunek — jedyną satysfakcję za ich społeczny trud.

ANDRZEJ PRZYBYSZ

Spełnimy postulaty

(Dokończenie ze str. poprzedniej)

instytucjach i przedsiębiorstwach. Dużą troską by zapobiec demoralizacji otacza się młodzież i nieletnich podejrzanych o działalność przestępczą.

Z działalnością i historią Milicji ściśle związana jest Ochotnicza Rezerwa MO. Przez cały okres swego istnienia ORMO wniosła i wnosi duży wkład w dzieło zagwarantowania porządku i ładu w mieście.

— Jak ocenia się postawę i pomoc społeczeństwa w waszej trudnej pracy?

— Z pomocą ze strony społeczeństwa spotykamy się codziennie. Wyrazem jej jest zaufanie i poparcie udzielane funkcjonariuszom MO. Dzięki włączeniu się społeczeństwa udało się nawiązać identyfikować i zatrzymać wielu przestępców. Zależy nam na jak najściślejszej więzi komend i funkcjonariuszy MO z mieszkańcami, instytucjami i organizacjami społecznymi we wspólnym interesie zagwarantowania spokoju i bezpieczeństwa w mieście.

Obok niezaprzeczalnych i widocznych osiągnięć, systematycznej poprawy porządku i bezpieczeństwa w Szczecinie Milicja widzi jeszcze wiele braków w swej pracy, niewykorzystanie w pełni sił i środków. Przewidujemy likwidowanie w miarę możliwości tych wszystkich niedomagań i skrupulatne spełnianie postulatów społeczeństwa zgłoszonych w czasie kampanii wyborczej, a dotyczących lepszego zabezpieczenia obywateli naszego miasta przed działalnością przestępczą; bardziej efektywnego i operatywnego działania wszystkich pionów służbowych Milicji. Zrobimy też wszystko, by podnieść na wyższy poziom naszą pracę, a także przygotowanie zawodowe i ogólne naszych funkcjonariuszy.

Rozmawiał: ED. WITUSZYŃSKI

NA RATUNEK

TRUDNA codzienna praca milicjanta dobrze jest znana naszemu społeczeństwu. Często nawet przyzwyczajamy się do nadzwyczajnych, wyjątkowych sytuacji, wiedząc że zawsze możemy liczyć na szybką, sprawną i skuteczną interwencję stróża porządku publicznego.

To, co jednak najbardziej decyduje o sylwetce milicjanta, o jego postawie — daleko wykracza poza ścisłe przepisy regulaminów. Jest to poczucie społecznej odpowiedzialności i troska o sprawy innych nawet wtedy gdy skończyła się już służba i gdy milicjant staje się zwykłym, szarym obywatelem.

Jakże przecież często jesteśmy świadkami zdecydowanych, energicznych akcji milicjantów występujących w obronie naszego spokoju, mienia a nawet życia bez względu na grożące im niebezpieczeństwo.

Oto jeden z jakże licznych przykładów.

Marzec bieżącego roku. Ludzie z utęsknieniem czekają nadejścia wiosny. Ale upragnione ciepło nie nadchodzi. Jest mroźno, nad Odrą dmucha ostry, porywisty wiatr, spycha w dół rzeki spękane tafle lodu. Na jednej z nich skulona chłopięca sylwetka. Człowiek na lodzie! W każdej chwili chybocąca się kra może zanurzyć się głęboko w wodzie i wciągnąć w lodowaty nurt lekkomyślnego chłopaka. Trzeba natychmiast zorganizować pomoc! Ale jak? Nie ma czasu na deliberacje, każda sekunda jest na wagę życia. Czy będzie ktoś, kto znajdzie wyjście z tak beznadziejnej sytuacji?

Taki ktoś już jest. Już podejmuje decyzje, organizuje akcję ratowniczą. Po kilkudziesięciu minutach chłopak jest uratowany. Życie zawdzięcza skromnemu funkcjonariuszowi portowego komisariatu MO — plutonowemu **Bohdanowi Musze.**

I nie tylko on. Po kilkunastu dniach bowiem Mucha przeżywa podobny wstrząs i znów aż blednie z przejęcia, bo na lodowej krze dostrzega, tak jak wtedy, ludzkie sylwetki. Tym razem dwóch chłopaków balansuje na kruchej lodowej krze. A plutonowy Mucha jest sam i na ściągnięcie pomocy już nie starczy czasu. Liczy się więc tylko jego własna odwaga i błyskawiczna decyzja. Dzięki niej i ci chłopcy wychodzą cało z opresji.

Plutonowy Mucha nie bardzo chce opowiadać o tych wydarzeniach i swoim w nich udziale.

— Nie było w tym nic nadzwyczajnego — mówi. (kg)

Ludzie w stalowych mundurach

Plut. A. Mociak

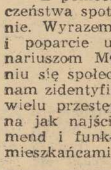

DO SŁUŻBY w organach MO wstąpił, mając 22 lata. Zapalony społecznik, działacz organizacji młodzieżowych — uznał, że tu właśnie znajdzie najwłaściwszą drogę realizacji zasad, którym zawsze hołdował: przestrzegania ładu i porządku publicznego.

Dziś, po pięciu latach służby, nie żałuje swego kroku. Mundur milicyjny, pomógł mu w dużej mierze uzyskać autorytet wśród mieszkańców dzielnicy, nad którą sprawuje opiekę. Dodajmy — autorytet, zdobyty przede wszystkim dzięki rzetelnej pracy.

Plut. ADAM MOCIAK z KD MO — Dąbie, w dwa lata po ukończeniu milicyjnej Szkoły Podoficerskiej w Słupsku, objął funkcję dzielnicowego w rejonie Dąbie-Osiedle. Rozpoczyna od współpracy z młodzieżą, rodzicami, szkołą. Te elementy działalności dzielnicowego uważa za najważniejsze. Najwięcej czasu poświęca pracy z młodzieżą. Stara się wpajać w nią obowiązkowość, rzetelność. Aktywny udział w pracach komitetów rodzicielskich, zebraniach szkolnych pochłaniają wiele godzin — w służbie i poza służbą — ale efekt jest widoczny: zmniejszenie ilości przestępstw dokonywanych przez młodzież. A nawiasem mówiąc nie zdarzyło się jeszcze, aby jakikolwiek „wyskok" chuligański, kradzież czy inne wykroczenie uszło tu komuś na sucho. Plut. Mociak nie umorzył jeszcze — z braku sprawców — żadnego dochodzenia. Doskonała znajomość dzielnicy, środowiska, pozwalają mu uzyskiwać 100 proc. wykrywalności przestępstw.

Na efektywną pracę Mociaka wpływa również harmonijna współdziałalność z ORMO. Zwłaszcza ci z placówki w Załomiu legitymują się operatywnością, zrozumieniem obowiązków, jakie na siebie przyjęli. I to znaczy bardzo wiele.

A życie prywatne? Kiedy pytam o największe hobby, plutonowy jak i asystująca naszej rozmowie jego żona, Zofia, nauczycielka jednej ze szkół w Dąbiu, stwierdzają jednogłośnie: „teatr"! A mąż dodaje: „Próbowałem kiedyś sił na scenie amatorskiej. To było co prawda dawno, ale tego się, widzi pan, nie zapomina...".

Ppor. M. Tylutko

TO BYŁ GORĄCY OKRES: tworzenie się zrębów nowej państwowości, kraj, wyniszczony pięcioletnią okupacją, uzbrojone po zęby bandy reakcyjnego podziemia, polujące na każdego, kto ośmielił się opowiedzieć za nową władzą, nowym ustrojem. A jednak wybrał tę niebezpieczną służbę bez wahania. I pozostał jej wierny do dziś.

Ppor. MARIAN TYLUTKO wstąpił do Milicji jesienią 1945 r. w Tarnowie. Jak wielu innych kolegów — i jego szlak prowadził przez Poznań do Koszalina, gdzie działa w składzie batalionu zapasowego Komendy Wojewódzkiej.

Rozbity Szczecin wita go w lutym 1946. Pierwsze miesiące, przesłużone w kampanii operacyjnej — to nieustanne alarmy, walki z dywersantami spod znaku swastyki, rodzimymi szabrownikami i bandytami. Do akcji szło się często na głodniaka, z ociężałą od niewyspania głową.

Tylutko przechodzi różne szczeble milicyjnej służby: od szeregowego milicjanta poprzez pracę dzielnicowego, instruktora służby zewnętrznej, wydział operacyjno-dochodzeniowy. Nie spisałbyś na wołowej skórze akcji, w których brał udział. Bywało różnie. Np. kiedyś podczas przeprowadzania rewizji w mieszkaniu podejrzanego o kradzież, natknęli się na uzbrojonych bandytów. Milicjanci szybciej wydobyli broń...

Powoli życie zaczęło się stabilizować, można było pomyśleć o podniesieniu kwalifikacji zawodowych. Tylutko ukończył szkołę operacyjno-dochodzeniową w Łodzi, kurs kierowników jednostek w Szczytnie.

Doświadczony i bojowy milicjant poświęca się teraz wyłącznie walce z przestępstwami kryminalnymi. Rejonem jego działania jest dzielnica Nad Odrą.

Za długoletnią, ofiarną służbę ppor. Tylutko otrzymał szereg odznaczeń: Srebrny Krzyż Zasługi, Pamiątkową Odznakę „Gryfa Pomorskiego", medal X i XX Lat w Służbie Narodu, odznaki Wzorowego Milicjanta, 1000-lecia Państwa Polskiego.

Walka z przestępczością, tak ciekawa i atrakcyjna dla laika, jest w rzeczywistości bardzo nerwowa i wyczerpująca. Toteż po służbie przebywa porucznik najchętniej w domu, w towarzystwie żony, córek — Ewy i Jolanty oraz „następcy tronu", 13-letniego Karola. Najmilszym zajęciem — gra w warcaby, działka, wędkarstwo. To ostatnie hobby, nie często, niestety, dane jest mu uprawiać; na rybki jedzie się najchętniej na cały dzień, czasem noc — a kto wie kiedy może przyjść na głupie wezwanie z komendy: „Tylutko? Jest coś pilnego! Bądź tu za dziesięć minut!". *(ap)*

Silni poparciem i współpracą mas

(Dokończenie ze str. poprzedniej)

ofiarniejsi, że wielu z nich życiem przypłaciło wierną i bezinteresowną służbę Polsce Ludowej. To prawda, że jakość kadr nieustannie wzrastała i nadal wzrasta, że dziś dysponujemy pracownikami o wysokich kwalifikacjach zawodowych, politycznych i moralnych. To jednak, co osiągnęliśmy, nie byłoby możliwe bez poparcia i współpracy szerokich mas, rozumiejących, że im właśnie służymy i w ich interesie pracujemy.

Liczne dowody tego poparcia i zrozumienia spotykamy na każdym kroku. Ale z drugiej strony spotykamy też przykłady postaw, ułatwiających szpiegom realizowanie ich zadań. Nie mam tu na myśli wypadków działania świadomego, lecz często bezmyślne, niepotrzebne gadulstwo czy też nadmierna gościnność, sprowadzająca się do udostępniania cudzoziemcowi wszystkiego, czego tylko zapragnie. Nie wpadając w szpiegomanię, trzeba jednak pamiętać, że czasem jedno niepotrzebne słowo może przynieść krajowi trudne do powetowania szkody. A gdy się komuś zdarzy spotkać osobnika, notującego np. numery wojskowych pojazdów, samolotów czy okrętów, uparcie krążącego wokół jednostek wojskowych lub zdradzającego nadmierne zainteresowanie szczegółami niektórych dziedzin przemysłu, to warto sobie uzmysłowić, że tego rodzaju ciekawość może służyć określonym celom, z czego trzeba wyciągnąć właściwe wnioski.

Notował: E. GROCHOWSKI